Nr. 558. Rok X. Lwów, piątek 1 grudnia 1905. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Ilustrowany

Kalendarz „Słowa Polskiego“

na rok 1906.

Cena w oprawie **k. 1·20**. z przesyłką pocztową kor. 1·50 (w opasce poleconej kor. 1·75).

Szkodliwe złudzenia.

Pod wrażeniem ostatnich wypadków, „Czas“ tak charakteryzuje stan rzeczy w państwie rosyjskiem:

„Poszanowanie dawnej władzy znikło. Siła zbrojna przestała być postrachem. Urok dawnych świętości rozwiał się. Wytworzyła się próżnia. Europa, budząc się ze snu, pyta co rana, czy to miejsce opróżnione zajęli nareszcie ci, co mają w Rosyi robić porządek, i co rana dowiaduje się, że wszystko chwieje się i kłębi po dawnemu. Witte, na którym świat tyle pokładał nadziei, nie wie dotychczas na kogo może liczyć, a na kogo nie. Wojsko się buntuje. Ludzie popularni odmawiają udziału w pracy. Strajk, jak bałwany morskie, wichrami gnane, przewala się z jednych okolic w drugie“.

„Czas“ nie analizuje przyczyn katastrofy, która Rosyi grozi, poprzestając na lapidarnem stwierdzeniu jej objawów. Natomiast p. K. Srokowski w „Nowej Reformie“ próbuje sięgnąć głębiej i wyjaśnić: dla czego rząd jest bezsilny i czy rewolucya rosyjska może być t w ó r c z ą?

To ostatnie pytanie jest najważniejszem. Artykuł „Nowej Reformy“ nie daje na nie odpowiedzi. Zaznacza tylko, że główny ton życiu rosyjskiemu nadają chłopi. „Ci ruszają się już. A każdemu ich ruchowi towarzyszy łoskot walących się dworów pańskich i łuna pożaru pańskiego dobytku. Czy te olbrzymie masy mużyków zdobędą się na coś więcej, niż na dzikie niszczenie, rzezie i rabunki, to zagadka, której rozwiązanie posiada dotąd tylko geniusz duszy rosyjskiej. Ten jednak strzeże zazdrośnie swych tajemnic i jak dotąd jest bardzo małomowny.

„Te jego właściwości czynią sytuacyę ogólną w Rosyi jeszcze bardziej denerwującą, niepokojącą i groźną. Losy tego olbrzymiego państwa zależą dziś nie od Wittego, ani nie od żadnej siły ludzkiej, ale od siły ciemnej, nieznanej, żywiołowej, która okazać się może zarówno twórczą, jak niszczycielską — od ludu rosyjskiego“.

Od autora „Likwidacyi caratu“ moglibyśmy wymagać czegoś więcej niż postawienia pytania. Wprawdzie na to pytanie można znaleźć w słowach jego odpowiedź domyślną, przecząca, bo przecie „ciemna, żywiołowa siła“ do pracy twórczej organizacyjnej nie jest chyba zdolną. „Czas“ wyobraża sobie, że to „plemię rosyjskie, które wydało ze siebie organizm olbrzymiego państwa, które od wieków przechodziło szkołę państwowości, zdoła wytworzyć do walki z anarchią władzę, pełną sił świeżych, rozumiejącą potrzeby narodu i przez własny naród rozumianą“.

Ta nadzieja opierała się na fałszywej podstawie. „Plemię rosyjskie“ nie stworzyło samodzielnie „wielkiego organizmu państwowego“, było zawsze i jest dziś biernym materyałem. Było ono i dziś jest niezdolnem do twórczości politycznej i to nietylko w swoich warstwach ludowych, ale i warstwie inteligentnej.

Ruch rewolucyjny i opozycyjny w Rosyi, jak słusznie we wspomnianej wyżej książce swej zaznaczył p. Srokowski, jest objawem rozkładowym, współrzędnym z innymi, świadczącymi o upadku państwa. Przybiera on postać zupełnej anarchii, której następstwem w bliższej lub dalszej przyszłości musi być ruina państwa.

Możemy się mylić w przewidywaniach, ale ze wszystkich hypotez o przyszłości Rosyi, nasza jest najbardziej uzasadnioną i najprawdopodobniejszą. W każdym razie polityka polska z tą hypotezą poważnie liczyć się powinna. Musimy się oduczyć myślenia o Rosyi kategoryami europejskiemi, a tembardziej wyszukiwania w dziejach narodów europejskich analogii z współczesnymi wypadkami rosyjskimi.

Jeżeli mamy szukać analogij, to szukajmy ich raczej w dziejach Rosyi. Właśnie trzysta lat temu w państwie moskiewskiem zapanowała anarchia, podobna do dzisiejszej. Ale wówczas Moskwa była organizmem narodowo jednolitym i miała w sąsiedztwie bezpośredniem Polskę, która okazała się niezdolną do wyzyskania przesilenia. Pozostawione samemu sobie państwo moskiewskie wróciło do pewnej równowagi wewnętrznej, ale dopiero Piotr Wielki i jego następcy przy pomocy biurokracyi niemieckiej wytworzyli z Rosyi „wielki organizm państwowy“.

Dziś Rosya nie jest już państwem jednolitem. Dążności odśrodkowe podbitych przez carat narodów zwiększają istniejącą w państwie anarchię. W społeczeństwie zaś nie ma żywiołów, zdolnych do zapanowania nad nią i do ujęcia w mocne ręce steru władzy. I stosunki zewnętrzne inaczej się dziś przedstawiają.

Nie wykluczamy bynajmniej możliwości reakcyi, która na razie objawy anarchii stłumi. Ale ta reakcya nie wskrzesi „przeżytych kształtów“. Biurokratyczny despotyzm zbankrutował i zwyrodniał, nie jest już zdolny do spełniania tych zadań państwowych, które dotychczas były jego udziałem. I społeczeństwo rosyjskie jednak nie może podołać tym zadaniom państwowym które mu carat przekazuje.

Naiwnem złudzeniem wydaje się nam konkluzya „Czasu“, dotycząca obecnego stanu rzeczy w Rosyi:

„Nadejdzie chwila, w której to się przesili. Rosya nie stoi u kresu. Zjawią się tam ludzie, którzy ład zaprowadzą, posłuch wytworzą, oświeconej Rosyi przywrócą otuchę i wiarę w siebie. Polak, który tę chwilę przeczuje i odgadnie tych ludzi, będzie miał do zapisania pierwszy rozdział w nowym tomie dziejów“.

Nadejścia takiej chwili nic dziś nie zapowiada, nie ma żadnych „znaków“, któreby pozwalały „przeczuwać“ ją i „odgadywać“. Natomiast są znaki, wieszczące gwałtowne burze, okropne katastrofy, które i nam wielkiemi niebezpieczeństwy grożą. Chociażby w końcu „przesiliło się“ w Rosyi na ład i spokój, nim to nastąpi, my w swym bycie narodowym, w swych interesach ponieść możemy niepowetowane szkody.

Zamiast więc przeczuwania i odgadywania chwili odpowiedniej do pisania pierwszego rozdziału w nowym tomie dziejów, politycy polscy powinni myśl wytężać, ażeby sprawę narodową zabezpieczyć od przewidywanych i możliwych niebezpieczeństw, które dziś jej grożą.

A tej grozy położenia ani społeczeństwo polskie, ani jego kierownicy polityczni i mentorzy, zwłaszcza tu w Galicyi, należycie sobie nie uświadamiają.

Zimnej krwi i odwagi!

Wiedeń, 30 listopada.

(A) Dzienniki wiedeńskie pomawiają Koło polskie, że chce wytworzyć koalicyę, mającą obalić gabinet barona Gautscha. Grożą zawczasu posłom polskim, że plan się nie uda, bo baron Gautsch może do załatwienia konieczności państwowych użyć § 14, Izbę poselską natomiast rozwiązać i nowej Izbie przekazać załatwienie reformy wyborczej.

Darem przewidywania politycznego przywódcy i większość Koła polskiego nigdy się nie odznaczali. Gdyby umieli przewidywać, nigdy nie opieraliby polityki narodowej polskiej na tak kruchym fundamencie, jak wdzięczność biurokracyi wiedeńskiej. Przykład losów Sobieskiego i Mikołaja I podczas wojny krymskiej stałby zawsze przed ich oczyma jako ostrzeżenie wymowne. Prowadziliby politykę na wzór przezornych kupców, wymagaliby od rządu zawsze zaliczki narodowo-polskiej z góry za każde poparcie, resztę zaś, pozostałą do wyrównania, otaczaliby krótkoterminowemi kautelami. Ródzie, obdarzeni wielką i indywidualną inteligencyą. Musi im być zastawiona wielka, zupełna swoboda pracy, jakoteż przyznane duże subwencye na cele muzealne. Praca ich nie jest łatwa, ani mała. Prócz biblioteki należy im się laboratoryum dla prac takich, jak np. odczyszczanie starych obrazów, zdejmowanie fotografii, rozmaite prace teoretyczne oparte na technicznych, fizycznych studyach laboratoryjnych. Na poparcie tego wystarczy przytoczyć choćby krótki ustęp z książki Frimmla pt. Gemeldekunde:

„Rodzaj drzewa, na jakiem namalowany jest obraz oraz stan utrzymania deski pozwala na ostrożne wnioski co do miejsca i czasu powstania. Włosi 15 i 16 wieku malowali najczęściej na drzewie topolowem, rzadko na kasztanie, oliwie, cedrze, pinii, orzechu. Oznaczenie gatunku drzewa jest najczęściej po pewnem ćwiczeniu łatwem. — W niepewnych, ważnych wypadkach koniecznem jest badanie mikroskopowe“.

Jakkolwiek nie ma obawy, ażebyśmy musieli w naszej galeryi badać Włochów, czy Francuzów (Niemcy średniowieczni już nie są wykluczeni) — tu na ruskich ziemiach wiele będzie do czynienia z najrozmaitszymi materyałami, na których malowano, z najrozmaitszemi technikami gruntowania tych materyałów i malowania. Wszakżeż — wprawdzie nie podnosiłem tego poprzednio, mając pierwsze cele galeryi na oku — tu mamy jeszcze trochę zabytków starego ruskiego i ormiańskiego malarstwa.

A przykładów takich kwestyj technicznych i związanej z niemi potrzeby miejsca i przyrządów, możnaby wyliczyć dziesiątki. W połowie bowiem sztuka stoi swoją techniką.

Wybór dzieł również zostawionym być musi swobodnemu uznaniu zarządu; nadto przyznane być powinny dla niego subwencye na konieczne przy tej pracy podróże. To daje ten idealny dla nas — w Europie zrealizowany oddawna obraz.

W sprawie miejskiej galeryi we Lwowie.

(Dokończenie)

Wymieniałem dalej w mojem określeniu Muzeum sztuki ludzi, którzy do niej przychodzą, którzy wogóle mają z nią jakąś styczność. Otóż tych podzielić trzeba na dwie grupy: pierwsi, to ci, którzy z niej korzystają — drudzy ci, którzy nią zarządzają.

Pierwszych podzielić można znowu na kilka grup. Jedna, to publiczność zdala od sztuki stojąca, pod wpływem rozmaitych pobudek zwiedzająca czasem zbiory. Druga, to miłośnicy sztuki, szukający wrażeń — wreszcie trzecia, to pracownicy.

Dla wszystkich trzech grup potrzebny jest całokształt rozwoju historycznego sztuki, choćby tylko przedinnemi rodzimej. (Sądzę, że o ile chodzi o sztukę zachodnią, jak teraz, lwowska galerya ograniczyć się winna jedynie do darów.) Pierwsza grupa w ten sposób mimowoli, bezwiednie się uczy, porównuje, bez obawy jednostronności, jej poziom kulturalny się wzmaga, wsiąka w siebie nieco i wiąże się bardziej z teraźniejszością, jak i przeszłością, z ich milieu, ich zwyczajami, ich sposobem życia i myślenia, wyglądem — poglądowo przedstawionymi.

Dla drugiej jest to wprost koniecznem już — jej bowiem intelektualne i estetyczne potrzeby są bardzo zróżnicowane, a dzisiejszy sposób patrzenia na rzeczy jest doszukiwaniem się między innemi nici rozwojowej we wszystkiem. Ci miłośnicy to nietylko artyści. To ludzie, którzy na widok dzieła sztuki mają nie tylko te skojarzenia, jakie się budzą w artystach, to ludzie o bardzo różnym zakresie myśli, którzy jednak potrzebują poglądu prócz swych abstrakcyj i prócz konkretów z tych dziedzin, w jakich żyją. A publiczna galerya nie jest tylko dla artystów, ale dla ludzi w ogóle, by im dawała artystyczne użycie, ale obok wiadomości, oryentacyi innych. Na muzeum sztuki patrzeć trzeba nie z artystycznego jedynie, ale przedewszystkiem z kulturalnego stanowiska. Żąda tego także i trzecia grupa publiczności dla swoich prac, jedynie w takim wypadku owocnych.

Lecz w tym „przybytku sztuki“ wysoki artystyczny poziom dzieł zebranych jest tak wielkiej wagi, że poświęcić mu niczego nie można. Wymaga tego interes duchowy wszystkich trzech grup — wymaga doboru dzieł. Jedynie reprodukcye w gabinecie rycin mogą zbierać wszystko jako materyały do kultury.

Zobaczmyż, co pod tym względem artystycznej wartości mamy we Lwowie?

Michałowskiego konie, Matejki „śluby Jana Kazimierza“, Jacka Malczewskiego „Malarczyk“, Weissa Wojciecha „Portret kobiecy“, Włodzimierza Tetmajera „Wesele krakowskie“, Sichulskiego „Zaprzęg“, Ferdynanda Ruszczyca „Za chlebem“, Damazego Kotowskiego Portrety własne, Galla i Kasprowicza, Wyczółkowskiego: Autoportret, Stanisławskiego 2 pejzaże — oto 16 dzieł, które wymieniam na pierwszem miejscu. uznając je za dzieła bardzo wielkiej artystycznej wartości, w galeryi zupełnie na miejscu.

Reszta w większości jej nie zaszkodzi, nie ujmie wartości wprawdzie, ale brak ich z wyjątkami historycznej za to pewnej wartości, galeryi by nie zaszkodził. Natomiast jest kilka obrazów, które absolutnie w galeryi być nie powinny.

Przychodzimy wreszcie do tych, co galeryą zarządzają. Jasnem jest, że muszą to być ludzie fachowi. Powierzenie tej trudnej pracy człowiekowi, który zdala stoi od tych spraw, jak to się czasami zdarza, byłoby poniżeniem godności sprawy. Lecz nie tylko o fachowych ludzi chodzi — muszą to być ludzie wyposażeni artyzmem, nie tylko nabytą wiedzą z dziedziny historyi i techniki sztuki, jakoteż filozofii. Muszą to być cali lu-

wnocześnie spraw narodowo-politycznych nie załatwialiby cichaczem, w sposób konspiracyjny, nie lekceważyliby sobie poparcia ze strony opinii publicznej, lecz przeciwnie organizowaliby w kraju rezerwy i rekrutów, mających poprzeć w chwili bieżącej i w przyszłości politykę narodowo-polską. Przez lat 44, od 1861 r. można było zrobić bardzo wiele w tym kierunku, gdyby mądrości politycznej nie uważano za wieczny monopol kilku rodzin i kilkunastu ludzi.

Powtarzam tedy, że daru przewidywania politycznego przewódców polskich dzisiaj, jak dawniej, niepodobna szacować zbyt wysoko. Kto winszował Stefanowi Tiszy jego zamachu stanu; kto nie widział, że wybory styczniowe węgierskie są początkiem nowej ery w stosunkach węgierskich; kto we wrześniu (vide: „Czas“ krakowski) chwalił Fejervarego za projekt powszechnego głosowania i nie rozumiał, że tym projektem będzie niebawem uszczęśliwioną społeczność narodów w Austryi, — ten niech sprzedaje woły albo wieprze, do roboty politycznej przecież mu wara, gdyż wystawi na sztych przyszłość narodu. Lecz mimo to wszystko wątpię, aby przywódcy polscy istotnie chcieli wziąć sobie za wzór taktykę Jaworskiego z października 1893 r. Wtedy i w parlamencie i poza parlamentem były stosunki odmienne. W parlamencie ani Niemcy liberalni, ani Niemcy zachowawczy nie chcieli reformy, wielbili tedy Jaworskiego, gdy im podał rękę na znak przymierza. Poza parlamentem tylko socyaliści, wówczas jeszcze słabi, domagali się powszechnego głosowania. Nie było takiego nacisku z zewnątrz, jak obecnie, na stronnictwa. Zgilotynowanie Taaffego poszło łatwo.

Lecz już wówczas owo zgilotynowanie odwlekło sprawę reformy wyborczej tylko o trzy lata. Dzisiaj wobec kapitulacyi czynników decydujących opór zasadniczy Koła polskiego i grupy wielkich właścicieli niemieckich (ostrzegamy, że są to sprzymierzeńcy więcej zawodni, niż ktokolwiek inny w parlamencie) nie odwlókłby owej reformy nawet jednego roku.

Żal i wściekłość, tak wściekłość zbiera, gdy się patrzy na owych ludzi małodusznych i pozbawionych szerszego, dalej sięgającego programu narodowo-polskiego! Boć z takich ludzi składa się większość Koła polskiego. W dniach powodzenia optymiści aż do przesady, tracący z owej racyi grunt pod nogami, prowadzący politykę, opartą na obiecankach rządów wiedeńskich — nie umieją w chwili niebezpieczeństwa zdobyć się na zimną krew i na plan, który odpowiadałby najlepiej interesom narodowym polskim. Grożenie Gautschowi opozycyą, grożenie gabinetowi, że się go obali, to są półśrodki! Koło polskie — jak jeden mąż — energicznie, odważnie powinno postawić program wyodrębnienia Galicyi, a raz postanowiwszy, walczyć wszystkimi środkami możliwymi w parlamencie i poza parlamentem o urzeczywistnienie tego programu. A stosunki parlamentarne ułożyły się tak dobrze, że za owym pozytywnym programem Koła polskiego, za wyodrębnieniem Galicyi oświadczą się stronnictwa niemieckie jak jeden mąż. Taka koalicya ma warunki osiągnięcia trwałego celu, taka koalicya jest środkiem mądrym, zrozumiałym i dla wszystkich Polaków, stojących na gruncie narodowym, jest środkiem sympatycznym.

Koło polskie musi zrozumieć, iż cięży na niem w danej chwili wielka odpowiedzialność dziejowa wobec potomnych pokoleń polskich. Dlatego powinno się zdobyć na program szerszy i podniośiejszy, niż targ o pięć albo sześć mandatów, dlatego powinno też w walce o ten szerszy program — o wyodrębnienie Galicyi — zdobyć się na energię, zapał, odwagę. Niech weźmie sobie za przykład braci z pod zaboru Rosyjskiego, którzy mimo dyktatury Skałona, mimo bagnetów i mimo kozaków nie ustają w staraniach o autonomię Królestwa Polskiego!

Głos niemiecki o sprawie cieszyńskiej.

Wiedeń, 30 listopada.

(A) C. k. Rada szkolna krajowa śląska uchwaliła na posiedzeniu w dniu 23 listopada rb. znieść klasy równoległe polskie w seminaryum nauczycielskiem męskiem cieszyńskiem i utworzyć samodzielne seminaryum nauczycielskie męskie polskie w Ustroniu.

Protestuje przeciwko temu dziennik katolicki niemiecki w Wiedniu „Reichspost“, skądinąd Polakom bardzo nieprzychylny. W numerze z dnia 30 listopada pisze, że do uchwalenia powyższej decyzyi przyczynili się posłowie zachodnio-śląscy którzy nie znają Ślązka wschodniego, mimo to jego potrzeby i stosunki oceniają według szablonu zachodnio-śląskiego. Klasy równoległe polskie w Cieszynie nie zagrażają niemczyźnie tego miasta. Ani sześciu profesorów-Polaków, ani 160 studentów polskich nie spolszczą urzędników-Niemców i mieszczan-Niemców. Ludność niemiecka Cieszyna nie ma nic przeciwko klasom równoległym polskim, bo ciągnie z nich korzyść materyalną. Tak samo posłowie niemieccy Ślązka wschodniego nie uważali klas równoległych cieszyńskich za wielkie niebezpieczeństwo. Za usunięciem tych klas z Cieszyna oświadczyli się jedynie pod naciskiem posłów zachodnio-śląskich. Uchwała Rady krajowej szkolnej nikogo nie zadowoliła na Ślązku zachodnim, ani Niemców cieszyńskich, ani miast niemieckich, które chciały mieć u siebie seminaryum polskie, ani Polaków. Ustroń leży na uboczu, jest kulturalnie miejscowością zaniedbaną. Polacy uważają za obrazę, że seminaryum polskie wyrzucono za granicę wschodnią do wsi górskiej, trudno przystępnej. Uczniom będzie brakowało w Ustroniu zetknięcia się z wszelkiem szerszem życiem umysłowem. Polacy są słusznie rozgoryczeni i nie będą posyłali synów do Ustronia. Za bojkotem zakładu oświadczyło się już wiele zarządów gminnych polskich. Przywódcy polscy w Cieszynie oświadczają jawnie, że nigdy nie uznają seminaryum w Ustroniu. Rada szkolna śląska zołądziła ciężko: rozgoryczyła obie narodowości, wykopała między niemi przepaść, rządowi podsunęła projekt, który doprowadzi do wyrzucenia napróżno kilkuset tysięcy koron. Nikt do Ustronia nie pośle syna: zakład się tam nie ostoi.

Wiec naftowy w Drohobyczu.

Zwołany przez „Krajowe Towarzystwo naftowe“ wiec naftowy do Drohobycza odbył się w poniedziałek 27 b. m przy nadzwyczaj licznym udziale przemysłowców naftowych ze Lwowa, Borysławia, Drohobycza i nawet ze zachodniej Galicyi przybyło paru reprezentantów, ogółem było około 200 osob. Wiec zagaił prezes krajowego towarzystwa naftowego poseł August Gorayski podnosząc potrzebę w miarę rozwoju naszej produkcyi naftowej tem większego skupiania się i jednoczenia wszystkich przemysłowców w jedną silną krajową organizacyę i zaproponował następnie wybór prezydyum wiecu.

Przewodniczącym wiecu obrano p. Gorayskiego, zastępcami pp. marszałka Wiśniewskiego i adwokata dr. Tiegermana, na sekretarzy powołał przewodniczący pp. Kieslera i Plutyńskiego. Pierwszy referat o eksporcie ropy do Rosyi i o zniżce taryfowej dla tej ropy wygłosił sekretarz „Kraj. Tow. naft.“ dr. Bartoszewicz. Opisawszy działalność delegacyi naszej w Petersburgu i widoki eksportu na początku przyszłego roku, wskutek uchwalenia otwarcia granicy dla ropy przez komitet ministrów w Rosyi i wskazawszy na potrzebę zniżki taryfowej, której we własnym egoistycznym interesie, a ze szkodą dla naszego przemysłu opierają się rafinerye zachodnio-austryackie, referent zaproponował wiecowi uchwalenie następującej rezolucyi:

„Wobec wzrastającej ciągle produkcyi i zapasów ropy w Galicyi, których rafinerye austryackie przerobić nie są w stanie, dla braku odpowiedniego zbytu na naftę zagranicą, pomimo iż producent surowca wyłącznie ponosi koszty walki konkurencyjnej na zagranicznych rynkach naftowych, przemysłowcy naftowi zgromadzeni na wiecu w Drohobyczu przywiązują wielką wagę do przeprowadzenia interesu eksportowego ropy z Rosyą. Ponieważ interes ten jest możliwy, wobec konkurencyi węgla i nafty amerykańskiej i rumuńskiej, przy zniżce taryfowej odpowiadającej wyjątkowej taryfie II., wiec w Drohobyczu wyraża ubolewanie, że ministerstwo, nie powoławszy na ankietę prawdziwych przedstawicieli produkcyi surowca, postulatu naszego nie uwzględniło. Zgromadzeni na wiecu, zastrzegając się nadal przeciw niepowoływaniu na ankiety naftowe krajowych producentów ropnych i delegata „Krajowego Towarzystwa naftowego“, wyrażają przekonanie, że ministerstwo kolejowe, wbrew egoistycznemu, jednostronnemu i niezgodnemu z interesem naszej produkcyi stanowisku rafinerów zachodnio-austryackich, zajętemu na ankiecie kolejowej, taryfę kolejową dla ropy do Rosyi obniży do normy, jaka istnieje dla nafty eksportowej i zmniejszy opłaty przewozowe i manipulacyjne na granicy“.

„Nadto zebrani na wiecu naftowym w Drohobyczu wzywają delegata „Krajowego Towarzystwa naftowego“, do Państwowej Rady kolejowej, aby na obecnej sesyi postawił nagły wniosek o zaprowadzenie wyjątkowej taryfy II. dla ropy eksportowej do Rosyi“.

Rezolucyę tę przyjęto jednogłośnie, jak również uchwalono na wniosek referenta wysłać telegram do Koła polskiego następującej treści: „Wiec naftowy w Drohobyczu usilnie prosi Wysokie Koło polskie, aby użyło całego swego wpływu dla wyjednania u rządu po po myśli rezolucyi naszego Sejmu, wyjątkowej taryfy II. dla eksportu naszej ropy do Rosyi“.

Drugi referat o zastosowaniu ropy do celów opałowych w kraju, wygłosił profesor Załoziecki.

Wskazawszy na to, że próby opalania odbenzynowaną ropą lub odpadkami naftowymi lokomotyw na kolejach, rozpoczęły się u nas jeszcze w r. 1895 i pomimo otrzymanych dobrych rezultatów dotąd wprowadzone nie zostały, gdy wzrastająca u nas ciągle produkcya ropy czyni rozwiązanie tej kwestyi niezbędnem tak, jak ona została rozwiązaną w Rosyi i częściowo w Rumunii, referent zaproponował uchwalenie następującej rezolucyi:

„Wiec uznaje, że najekonomiczniejszem rozwiązaniem kwestyi hyperprodukcyi ropy i chronicznego przesilenia przemysłu naftowego w obecnem położeniu, jest szerokie zastosowanie ropy do celów opałowych i przedewszystkiem do opalania na kolejach, wzywa przeto tych członków „Petrolei“, którym dobro krajowego przemysłu naftowego na sercu leży, ażeby dołożyli wszelkich starań, celem spowodowania „Petrolei“, do niezwłocznego nawiązania rokowań z państwowemi kolejami, o opalanie parowozów pociągów na liniach galicyjskich odbenzynowaną ropą i przeprowadzenia wszystkich potrzebnych przygotowań, celem jaknajrychlejszego wprowadzenia opału naftowego na kolejach galicyjskich w jaknajszerszych rozmiarach“.

Rezolucya została uchwalona jednogłośnie.

O organizacyi przemysłu naftowego mówił najpierw dyr. Steczkowski. Wskazał najpierw na to, że każda gałąź przemysłu w obecnych czasach wymaga niejako podwójnej organizacyi: politycznej i hadlowej; politycznej dla obrony swoich praw i postulatów i handlowej dla powodzenia samego przemysłu: obydwie te organizacye istnieją: pierwszą jest Krajowe Towarzystwo naftowe; drugą „Petrolea“. Jednakowoż pierwsze jakkolwiek broni interesów naszej produkcyi nie jest należycie popierane przez firmy krajowe, i dla tego nie jest tak silne; zaś drugie, opanowane przez rafinerów, nie idzie tak jak powinno iść, jak obiecywało na początku w kierunku wyłącznie obrony interesów producentów. Mowca przestrzega przed rozbijaniem organizacyi handlowej, jaką jest „Petrolea“, gdyż sprowadziłoby to jeszcze większą zniżkę, z czego tylko rafinerye skorzystałyby, lecz radzi opanowanie tej organizacyi przez producen-

---

Jakżeż stoi sprawa zarządu we Lwowie.

Niema dotąd ani jednego człowieka, jakkolwiek obrazów jest już przeszło siedem dziesiątek. I to jest właśnie nad wyraz zdumiewające — ta niedbałość, ten brak troski, czy to, co się robi, czy to ma jaką wartość? A jeżeli tych parę tysięcy, jakie się już wydało, poszło na marne? A poszło! Poszło niemal w zupełności. Dlatego z wyborem człowieka należy się spieszyć — a przecież na całym obszarze ziem polskich znajduje się ich kilku. Wybrawszy go, lub ich, należy im dać zupełną swobodę — jeżeli zaś ma być jakaś rada nadzorcza, to powołać do niej należy nie ludzi z Rady miejskiej, bo wśród niej kompetentnych ludzi nie ma, ale z poza niej, absolutnie tylko ze sztuką obznajomionych.

Nie można również nie poruszyć sprawy wysokości minimalnej kwoty, jaką trzeba na cele muzeaine rocznie wydawać. Już zasada sprawiedliwości wymaga, aby, skoro kraj i miasto łożą pewne sumy, tej samej wysokości sumy łożyły i na muzeum. Zrazu zaś, gdy przy początkach wydatki z natury rzeczy muszą być znacznie większe, aniżeli będą później, gdy wszystko najpotrzebniejsze już będzie zrobionem — zrazu i sumy na ten cel przeznaczone muszą być znacznie większe, gdyż ospałą kapaniną nie da się nic zrobić. Urządzić galeryę tak, by jej właściwie nie było, w tym tylko celu i dla tej tylko przyczyny, żeby nie łożyć kosztów, ukrywać ją, pomijać milczeniem, nie dbać tak bardzo o nią — to również byłoby pewnem poniżeniem. Sprawa stała się głośną, potrzeba dość już wyraźną i powinna już być przedmiotem pracy jak najefektywniejszej, jak najpoważniejszej.

W półtora wieku po otwarciu pierwszego publicznego Muzeum sztuki w Europie powstaje i zawiązuje się w odległym od życia mieście naszem podobne ognisko kultury. Życzyć mu należy rozwoju. Jak sądzę zaś, możliwym i prawdziwym będzie on jedynie wówczas, jeżeli spełnione zostaną następujące postulaty:

1. Muzeum sztuki obejmować ma malarstwo, rzeźbę i grafikę.

2. Grafika wszelkiego rodzaju technik, jakoteż fotografie i innych rodzajów reprodukcye, wydawnictwa specyalne i biblioteka stanowić mają całość i składać się na tak zwany „gabinet rycin“.

3. Muzeum sztuki ma mieć układ historyczny, dawać obraz rozwoju sztuki retrospektywnej i obraz sztuki współczesnej przez zbiór dzieł artystycznie cennych, tak oryginałów, jak (o ile nie można uniknąć) kopii.

4. Zarząd Muzeum spoczywa w rękach ludzi fachowych, pozostających pod kontrolą chyba jedynie ludzi fachowych. Do rozporządzenia swego mają laboratoryum techniczne. Zostawiona im jest zupełna swoboda pracy i wyboru dzieł dla galeryi.

5. Pożądanym jest własny budynek dla Muzeum.

6. Sumy, łożone na rzecz Muzeum powinny być kilkakrotnie zwiększone, dotacya bowiem roczna 5000 k. nie jest w stanie Muzeum wprowadzić w życie.

7. Koniecznym jest natychmiastowy, przed jakimikolwiek innymi krokami, wybór zarządu Muzeum drogą konkursu czy inną i oddanie mu pracy.

MARYAN OLSZEWSKI.

Nowo otworzony **Magazyn futer**
obok sklepu p. Sedlaka 11106
we Lwowie. ul. Sobieskiego l. 9.
Stanisława Stępkowicza
poleca po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych, jakoteż skóry i materye na pokrycie futer w wielkim wyborze, oraz katanki z baranków perskich, selskinów, astrachanów. Kołnierze, boa, zarękawki, czapki damskie i męskie, baranice do sań. Cenniki na żądanie

Najnowsze i najpiękniejsze
TAPETY
oraz WSZELKIE DEKORACYE POKOJOWE
w największym wyborze polecają
W. Primus & S. Iglicki
11701 Lwów, ul. Jagiellońska 12.
Najtaniej! Materye na meble, portyery, firanki, dywany, chodniki itp. Meble stylowe do wszelkich pokoi oraz własną pracownię tapicerską

tów i w myśl wywodów wnosi uchwalenie następującej rezolucyi:

„Wiec galicyjskich producentów naftowych uznaje, że obecne położenie krajowego przemysłu naftowego wymaga jaknajściślejszego skupienia się producentów surowca w istniejących już organizacyach, mających na celu jużto obronę interesów przemysłu naftowego na zewnątrz („Krajowe Towarzystwo naftowe“) już to korzystne spieniężenie produktu, („Petrolea“). Z uwagi jednak, że te organizacye mogą krajowemu przemysłowi naftowemu tylko wówczas oddać istotne usługi, gdy ich działalność będzie mieć na oku przedewszystkiem potrzeby i interesy produkcyi surowca, co dotychczas w organizacyi handlowej towarzystwa „Petrolea“ w całej pełni miejsca nie miało, tenże wiec wzywa producentów mających głos w zarządzie „Petrolei“ aby z całą usilnością dążyli do nadania jej polityce handlowej kierunku, zgodnego z interesem krajowej produkcyi“.

Przemówienie dyr. Steczkowskiego wygłoszone z wielką swadą, poruszające najżywotniejszą sprawę w chwili obecnej, przerywane było częstymi oklaskami i wywołało ożywioną dyskusyę.

Pan Schutzman mówił o wezwaniu „Petrolei“ do tego, aby poczyniła wszelkie kroki do skupienia wszystkich producentów w swej organizacyi. Pan Zeitleben żądał, aby ropę do celów opałowych dla przemysłowców naftowych „Petrolea“ sprzedawała po tej samej cenie, co i ropę przeznaczoną na wyrób nafty eksportowej i aby w korespondencyach o wyrównanie należytości za taką ropę była mniej bezwzględną.

Pan J. Sussman wyraził żądanie, aby posiedzenia „Petrolei“ odbywały się we Lwowie. Wszystkie życzenia wiec uchwalił poprzeć jednogłośnie i uznał za słuszne.

Pan dyr. Gąsiorowski mówił następnie o potrzebie rozszerzenia organizacyi politycznej przem. naftowego, jaką jest Krajowe Towarzystwo naftowe, przez utworzenie oddziałów towarzystwa i zakończył przemówienie rezolucyą:

Wiec naftowy wyraża opinię, że dla skuteczniejszej obrony i opieki przemysłu naftowego w Galicyi jest wskazanem, ażeby „Krajowe Towarzystwo naftowe“, w pojedyńczych centrach tego przemysłu zakładało organizacye lokalne, któreby z jednej strony informowały główny wydział Towarzystwa o wszelkich sprawach ekonomicznych i technicznych żywotnie z przemysłem naftowym związanych, jak również dawały temuż wydziałowi poznać intencyę i życzenia ogółu przedsiębiorców, — z drugiej strony umożliwiały głównemu wydziałowi Towarzystwa częstsze podawanie przez żywe słowo wiadomości z dziedziny konjunktur handlowych i innych spraw przemysł naftowy obchodzących i tych, kroków, które celem obrony tegoż przemysłu krajowego zostały przedsięwzięte.

Wiec naftowy wyraża opinię, że wskutek wprowadzenia oddziałów „Krajowego Towarzystwa naftowego“ w życie nastąpiłoby silniejsze zespolenie przedsiębiorstw naftowych z reprezentacyą tegoż przemysłu, jaką jest i pozostać powinno „Krajowe Towarzystwo naftowe“, a co dla skuteczniejszej obrony przemysłu naftowego jest bezwarunkowo wskazane.

Zgromadzenie rezolucyę uchwaliło i ponadto na wniosek pana Lewakowskiego wybrało pp.: dra Schustera, dra Szajnę, Kieslera i Juliusza Sussmana, którzy wspólnie z 4 członkami Tow. naftowego wybranymi przez wydział mają przeprowadzić w tym duchu rewizyę statutów Krajowego Tow. naftowego. Ostatni referat „O reprezentacyi przemysłu naftowego w ciałach ustawodawczych“ wygłosił pan dyr. Łodziński. Wskazawszy na bierność dotychczasową przemysłowców naftowych w korzystaniu ze swoich praw przy wyborach do komisyj podatkowych, rad gminnych, powiatowych, Izb handlowych, wreszcie Sejmu i Rady państwa, wykazał, jak słabo w tych wszystkich instytucyach jesteśmy reprezentowani i zakończył przemówienie rezolucyą jednogłośnie przez wiec uchwaloną:

„Zważywszy, że przemysł naftowy nie jest dostatecznie reprezentowany w organizacyach krajowych, a w szczególności w ciałach ustawodawczych w kraju i państwie, przez co na nieobliczalne szkody jesteśmy narażeni, zaś bogactwo kraju przez bierność naszą, brak jednolitego działania i popierania wspólnemi siłami tej gałęzi przemysłu jest niejako marnotrawione.

Przemysłowcy naftowi zgromadzeni na wiecu w Drohobyczu w dniu 27 listopada 1905 uchwalają i zobowiązują się:

1) popierać wszelkimi dozwolonymi środkami i usiłowaniami wybór przemysłowców naftowych na członków czynnych do Rad gminnych i powiatowych, Izb handlowych, Rad kolejowych, komisyj podatkowych, do Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków, a w szczególności na posłów do Sejmu i Rady państwa.

2) wiec wzywa „Krajowe Towarzystwo naftowe“, jako właściwą reprezentacyę krajowego przemysłu naftowego, aby korzystając z reformy wyborczej poczyniło starania o powiększenie mandatów poselskich do Sejmu na dwóch posłów z miasta Drohobycza, a to ze względu na przemysł naftowy w tym powiecie silnie rozwinięty i na olbrzymią sumę podatków, jaką ten powiat z działu przemysłu naftowego opłaca“.

Przy ostatnim punkcie „Wnioski“ zabrał głos przedstawiciel stowarzyszenia wiertaczy w Borysławiu p. Kalaman i prosił o poparcie przemysłowców naftowych w szerzeniu wiedzy ogólnej i technicznej śród robotników. Dr. Bartoszewicz prosił o liczny udział przemysłowców i w następnych zgromadzeniach, z których na najbliższem będzie omawiana sprawa zmiany ustawy naftowej i o subskrypcyę na budowę linii telefonicznej Drohobycz-Lwów. Pan dyr. Żukowski uskarżał się na to iż w Borysławiu rekonstrukcya linii telefonicznej jest prowadzoną tak niedbale iż już 5 tygodni przemysłowcy są pozbawieni prawidłowego funkcyonowania telefonów, pomimo wysłania komisyi i ciągłych reklamacyj. W myśl wywodów p. Żukowskiego wiec uchwalił rezolucyę, aby zwrócić się przez krajowe Tow. naftowe do dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, aby nareszcie dyrekcya przyspieszyła przeprowadzenie rekonstrukcyi i aby zaprowadziła w Borysławiu nocną służbę telegraficzną i telefoniczną. Wreszcie p. Schutzman wniósł podziękowanie wydziałowi Tow. naftowego za urządzenie wiecu, co obecni wyrazili przez powstanie z miejsc. P. Gorayski dziękował obecnym za liczne przybycie na wiec, w czem widzi dobrą wróżbę na przyszłość.

Na wiecu zarządzono dwie składki: na Towarzystwo Szkoły Ludowej w Borysławiu przez p. Kalamana i drugą za inicyatywą dyr. Łodzińskiego na głodnych Warszawiaków, na ten ostatni cel zebrano 234 kor. 40 hal.

Wiadomości polityczne.

ANGLIA I IRLANDYA.

Wielka kampania wyborcza, którą w pierwszych dniach listopada otworzył pierwszy minister, p. Balfour, nieśmiałą mową programową w Manchesterze, dziś już zarysowała dość wyraźnie różnice, jakie panują między poszczególnymi obozami. Dwa historyczne stronnictwa angielskie, whigów i torysów — choć dziś już ani one same nazwą się tą nie posługują, ani nikt im jej w Anglii nie daje — stoją wobec siebie bynajmniej nie w zwartych szeregach. Stronnictwo konserwatywne, które od lat siedmiu dzierżyło władzę i ster rządu, w parlamencie miało znaczną przewagę liczebną, dzięki głównie temu, że od r. 1885 — kiedy Gladstone wniósł był rządowy projekt samorządu dla Irlandyi — nastąpiła i do dziś przetrwała koalicya między niem a tem skrzydłem liberalno radykalistycznem, które pod wodzą ks. Devonshirea i Józefa Chamberlaina wystąpiło z powodu Gladstońskiego projektu z obozu liberalnego.

Skrzydło znane pod nazwą liberalnych unionistów, zmuszało rząd konserwatywny do podjęcia i przeprowadzenia w Izbie prawodawstwa wyraźnie postępowego i demokratycznego. Zaznaczył się ten wpływ, a nieraz dość silny nacisk, w ustawie samorządu lokalnego, w hrabstwach i gminach całego Zjednoczonego Królestwa, w ustawie o pensyach dla podeszłych wiekiem robotników, a przedewszystkiem w reformie krajowego szkolnictwa ludowego. Faktycznie można powiedzieć, że obóz ministeryalny nie zostawił stronnictwu opozycyjnemu żadnej z tych idei liberalnych, poza kwestyą irlandzką, które przed laty 20 tak silnie rozróżniały liberałów angielskich od konserwatystów.

Wojna południowo afrykańska, która zaznaczyła dobitnie stosunek brytańskich kolonij do rządu centralnego, oraz tego stosunku braki i wady, zaznaczyła również dążności imperyalistyczne w łonie konserwarystów, a federacyjne w łonie konserwatystów, a federacyjne w łonie unionistów. W obozie opozycyjnym pojawiła się natomiast tendencya decentralizacyjna — zgodna z utrzymywanym przezeń zawsze programem „home-rule“ dla Irlandyi. Józef Chamberlain podniósł w stronnictwie rządzącej większości sztandar zespolenia wszystkich członków brytańskiego ciała pod hasłem ekonomicznej, handlowo-przemysłowej protekcyi. Niezupełnie tak daleko poszło stronnictwo stare, konserwatywne, pod wodzą p. Balfoura. Zaś skrajne, opozycyjne stanowisko, zajął obóz liberalny. Kilka dni temu opisaliśmy tę sytuacyę dość szczegółowo, więc dziś jej powtarzać nie będziemy.

Cały ten czas kwestya irlandzka była poniekąd w zawieszeniu. Reprezentacya Irlandyi w Izbie gmin, złożona w ogromnej większości z narodowców (84), a rozszczepiona nawet w swoj drobnej (19) garstce „lojalistów“ na dwie silne antagonistyczne sekcye — brała w walce ogólno-brytańskiej bardzo słaby i niechętny udział. Narodowcy stoją z zasady przy obozie liberalnym — „lojaliści“ przy unionistycznym. Narodowcy domagają się naczelnie i przedewszystkiem politycznego i ekonomicznego wyodrębnienia Irlandyi, wszelkie prawodawstwo (reformy agrarne i szkolne) uważają i przyjmują jako tymczasowe. „Lojaliści“ podzielili się na nieprzejednanych konserwatystów i na tzw. „dewolucyonistów“, których szef, lord Dunzaven, projektuje stopniowe prawodawstwo w kierunku ograniczonej autonomii parlamentarnej.

---

58)

TADEUSZ JAROSZYŃSKI.

MIASTO.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg).

— A będziesz spokojna? — spytał chrapliwie z mocą.

— Będę, będę, puść, sił nie mam.

Rzeczywiście, wyczerpana szamotaniem się, przewieszała się bezsilnie przez jego ramię. Ustał wielki paraksyzm niepohamowanego płaczu i tylko głębokie łkanie wstrząsało od czasu do czasu ciało jej silnym spazmem.

Ułożył ją wygodnie na łóżku i widział wytworne członki pięknej kobiety, targane tym dreszczem spazmatycznym i zdjął go żal okrutny, zjawiły się miękka litość i rzewne współczucie. Siadł obok, a gładząc cudne kasztanowate włosy, zaczął ciepłym, pieściwym głosem uspakajać ją i pocieszać.

— No, cicho, cicho, dziecino najdroższa. No cicho, mała, cicho, skarbie mój bezcenny, wdzięczna moja pieszczoto, najsłodsze ukojenie strapień wszystkich i wszystkich katuszy. Roskoszy moja. Grzechu mój i moje odkupienie, moje myśli, moje życie, moje wszystko! No cicho, małe dzidzi, niechaj już nie płacze, niech będzie grzeczne, miłe, kochające. No, cicho, cicho, cicho...

Mówił tak długo, podniecając się brzmieniem własnego głosu, a słowa same wiązały się harmonijnie w jakąś śpiewną rytmikę, niby bezwiedna improwizacya w takt bijących w łonie uczuć, niby namiętny dytyramb na cześć kobiecości, płynący bezpośrednio z uniesienia zachwyconych zmysłów.

Ona łkać przestała. Od zasłuchania się w dźwięk słów upajających, żywy pons wystąpił na pobladłe policzki, na ustach zaigrał uśmiech rozkoszny i rozchylił wargi pragnieniem pocałunku. Przywarł ustami do warg tych, a były one gorące i gorący był oddech, którym w twarz mu wionęła, że palił jak płomień. Oplotła mu głowę ramionami.

— Kochasz?

— Kocham.

— A krzyczysz, bijesz, poniewierasz, znęcasz się! Narobiłeś mi siniaków — mówiła — ukazując ramię, gdzie istotnie, kiedy zniknęły różowe pręgi po silnym nacisku palców jego w chwili szamotania się, pozostał nikły ich ślad, zaznaczony z lekka żółto-zielonawą plamą na świetnej bieli atłasowej skóry.

— O widzisz sińce, widzisz. Zcałuj je zaraz, żeby nie bolały, zcałuj wszystkie.

A on całował. I wybuchły te pocałunki jak gejzer, kiedy nagle nad lustrem spokojnej zielonej wody z hukiem wytryśnie w górę struga pieniącego się ukropu, rozgrzanego od ogni wewnętrznych ziemi. I były jak pożar, jak huragan żywiołowe i bezwzględne...

Nie miał już czasu przyjmować chorych dnia tego, chciał koniecznie być w szpitalu przed dwunastą, ażeby zastać tam jeszcze wszystkich lekarzy, między którymi wybierze sekundantów do tej idyotycznej sprawy z Władysławem. Nie był zdecydowany, kogo mianowicie ma prosić. Zdał się całkowicie na losy. Oczywiście żaden z kolegów nie odmówi mu podobnej przysługi, chodziło tylko o to, aby ich razem przyłapać. Poszukiwanie bowiem na mieście, zwłaszcza między pierwszą a czwartą, byłoby mocno utrudnione. Dwunasta tymczasem dochodziła, a Irena, uwieszona u jego szyi nie chciała go puścić, póki nie powie jej, poco ci dwaj panowie przychodzili tak wcześnie. Przecież to nie był chorzy, nie o konsultacyę medyczną tam chodziło.

Tomasz wykręcał się ogólnikami, potem opowiedział jakąś zmyśloną historyę o tajemnicy jednego z przyjaciół, ale kręciła główką niedowierzająco i powtarzała niezmiennie.

— Nieprawda — mężuś kłamie, chłopiec mój kłamie, kłamie, kłamie!

Wreszcie widząc, że jej w pole wywieść nie potrafi, że poprostu nie potrafi kłamać wiarogodnie, przyznał się wręcz, że ma pewną sprawę, o której jednak mówić nie może, gdyż należy ona do rzędu tych, o jakich się z kobietami mówić nie powinno.

— Nie powinieneś nic ukrywać przedemną — rzekła z wymówką — robiąc nadąsaną minę. A potem łasiła się jak kotka, pełzała jak wąż po piersiach, kusiła, że opowiedział rzecz całą najdokładniej.

Zerwała się przerażona.

— A jeżeli zginiesz?

Upewniał ją, że niema najmniejszego niebezpieczeństwa, że wszystko musi się jaknajlepiej skończyć, a chodzi tylko o pustą formę konwencyonalną, o najzwyczajniejszy protokół — o dzieciństwo...

— Pamiętaj — mówiła poważnie—pamiętaj, bo...

Zawahała się; rumieniec zapłonął na jej twarzy.

— Pamiętaj, bo... bo może zostawisz mię juz... nie samą...

— Co?

— Nie mówiłam ci tego dotąd, sama wierzyć nie chciałam, ale zdaje się... tak, tak, tak...

Rzuciła mu się na szyję.

— Pamiętaj — to byłoby okropne.

(C. d. n.)

Magazyn i pracownię wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych, ZEGARKI GENEWSKIE, NAKRYCIA STOŁOWE firmy: Christofle i Ska w Paryżu 10907 poleca: Edmund Maryan BEER długoletni współpracownik b. firmy: — J. Ostrowski & J. Strzelecki. — Lwów — ul. Akademicka 4. —

Angielska kampania przedwyborcza zdawała się do ostatnich dni przechylać szale zwycięstwa na stronę liberalną. Tymczasem zaszły dwa wypadki, które tę sytuacyę radykalnie zmieniły. Szef opozycyi, Campbell-Bannerman, oświadczył się w imieniu całego liberalnego obozu za gladstońskim samorządem Irlandyi; w mowie, wygłoszonej w szkockiem mieście Stirling zapowiedział, że obóz pod sztandarem „homerule'u“ przystępuje do urny wyborczej. Przeciwko temu hasłu wystąpił natychmiast najwybitniejszy i najzdolniejszy członek partyi, lord Rosebery — oświadczył w Bodmin, że dopóki oficyalne prezydyum partyi z tym sztandarem chce stanąć przed wyborcami, on pod nim walczyć nie będzie.

Lord Rosebery nie liczy tylu stronników, ilu ma szef partyi, ale jego deklaracya rozbiła stanowczo obóz liberalno-radykalistyczny na dwie nieprzejednane sekcye — a tem samem wzmogła olbrzymio wyborcze szanse konserwatystów.

Z Rosyi i Zaboru.

Z ZAGŁĘBIA.

Sosnowiec, d. 25-go listopada.

Przed kilkoma dniami rozlepiono na ulicach miasta komunikat urzędowy opatrzony podpisem generała Szatiłowa, jako gubernatora wojennego gubernii piotrkowskiej, w którym wyjaśniono i podano do wiadomości, czego nie wolno czynić. Komunikat ten, według mniemania władz, samem pojawieniem się miał sparaliżować energię organizmu narodowego i ukrócić „samowolę“. Czyją możnaby zapytać? Czy społeczeństwa, które na każdym kroku wykazuje dojrzałość, czy też władz prowokujących prawie co chwilę uczucia ludności i starających się wszędzie spowodować zamęt.

Do tego już dochodzi, że nawet ludzi czytających spokojnie rozporządzenie rządowe rozpędzają nahajkami kozacy, bijąc niemiłosiernie zgromadzonych.

O zajściach i nadużyciach wojska i kozaków w ostatnich dniach, możnaby zapisać całe szpalty, przyczem dla rewidujących „co na placu to nieprzyjaciel“ i można śmiało powiedzieć, że więcej się poszukuje portmonetek i zegarków, aniżeli bomb, rewolwerów i odezw. „Głos wolny“ organ demokracyi narodowej na Zagłębie wydawany tajnie, przytacza mnóstwo tego rodzaju faktów z Dąbrowy i z Będzina. W Będzinie między innemi na przechodzących koło koszar sześciu górników towarzystwa francusko-włoskiego napadli kozacy i zbiwszy ich niemiłosiernie nahajkami, ograbili z pieniędzy i drobnych przedmiotów. To samo spotkało dwóch mieszkańców kolonii Warpie. Czy rozporządzenia w rodzaju rozklejonego „ukazu“ Szatiłowa dadzą jakikolwiek rezultat, wątpić należy.

Społeczeństwo polskie oporem i stanowczością przełamie wszystkie zapory, które mu stawi na drodze zdemoralizowane „czynownictwo“. Jak zaś władze nie wiedzą, co i gdzie mają czynić, to wywnioskować można, choćby z zachowania się władz względem tych, co usunęli rosyjskie napisy ze znaków. W Będzinie naczelnik straży ziemskiej grozi, że nałoży kontrybucyę na właścicieli sklepów; w Dąbrowie inny satrapa obwieszcza, że sklepy zamknie; w Sosnowcu grożą odebraniem patentów itd.

„Górnik“ i „Głos rewolucyi“, organy socyalistyczne przestały [illegible] wychodzić. „Głos wolny“, organ narodowców pomimo stanu wojennego wychodzi dosyć [illegible] w dalszym ciągu i wszędzie jest kolportowany.

Ruch [illegible]owany z wierzchu przez represye rządowe poszedł w głąb. Wszystkie partye okazują niezmordowaną czynność i ruchliwość. Możnaby się radować z tego, gdyby wszystkim członkom partyi przewodniczyły idee dobra publicznego, regulujące wystąpienia, powstrzymujące od zgubnych i niesmacznych walk partyjnych. Odezwy i broszury pomimo stanu wojennego krążą jak dawniej.

Komitet ludowy stronnictwa-demokratyczno-narodowego na powiat będziński wydał odezwę do włościan, w której wzywa ich, aby domagali się sejmu polskiego w Warszawie, spolszczenia wszystkich szkół i urzędów, odbywania służby wojskowej w Polsce. Odezwa doradza, aby nie pić wódki, na urzędy wybieralne powoływać tylko dobrych Polaków, wreszcie zbierać się na narady i mocno obstawać przy tem, co na nich postanowiono.

Odezwę rozpowszechniono w wielkiej ilości egzemplarzy, wszędzie też wśród włościan znalazła ona doskonałe przyjęcie.

TAMTEN

Dąbrowa Górnicza 29 listopada.

Od wczoraj mamy tutaj strajk w kopalniach Renard, Feliks i Kazimierz, jako pozostałość po strajku „politycznym“. Robotnicy chcą całkowitego wynagrodzenia za czas strajku, zarządy kopalń nie bardzo chcą płacić. Ten sam powód wywołał dziś strajk w fabryce Hulezyńsky'ego w Zawierciu. Tam otoczyło fabrykę wojsko i nahajkami rozpędzało podniecone tłumy. Naogół w Zagłębiu lekkie rozdrażnienie, mimo to wielkie zakłady przemysłowe jak Huta Bankowa są czynne i nie zanosi się wcale na bezrobocie ogólne, do czego wzdychają z cicha socyaliści.

Także koleje, które miały stanąć dzisiaj — idą dotychczas normalnie i bodaj będą szły bez przerwy, mimo strajku urzędników poczt i telegrafów (zaraza strajkowa u nas udziela się sposobem wprost epidemicznym!) i mimo pewnych usiłowań fanatyków bezrobocia, np. dziś wieczorem na stacyi Zawiercie.

Aresztowanie ks. Żaka w Piotrkowie, którego odprowadzała tłumna kompania parafian, spowodowało starcie z dragonami — jednak bez krwi rozlewu.

STARY.

OBCHÓD MICKIEWICZOWSKI W WARSZAWIE.

Po raz pierwszy uczciła młodzież niektórych szkół prywatnych polskich rocznicę zgonu Mickiewicza. Obchód taki odbył się w gimnazyum Chrzanowskiego, gdzie po dwu pierwszych godzinach lekcyi uczestniczyli wszyscy uczniowie w nabożeństwie żałobnem w kaplicy zakładowej, następnie w trzech wielkich partyach zebrani w aulach zdobnych w herby i kolory narodowe polskie jakoteż biusty wieszcza wysłuchali tu odczytów o Mickiewiczu i odśpiewali narodowe pieśni.

Najgodniejszą zaś pamiątką półwiekowej tej rocznicy, pierwszej swobodnej w Warszawie, powstanie zapoczątkowanej przez licznych ofiarodawców z Sienkiewiczem na czele „Szkoły imienia Adama Mickiewicza“.

W teatrze „Rozmaitości“, gdzie po dłuższej przerwie odbyło się pierwsze przedstawienie na rzecz głodnych, artyści poprzedzili przedstawienie apoteozą, złożywszy u stóp popiersia Mickiewicza wieniec z napisem „Adamowi Mickiewiczowi w hołdzie artyści dramatu polskiego“.

W kościele katedralnym św. Jana, odbyło się solenne nabożeństwo żałobne dla uczczenia 50-ej rocznicy śmierci naszego wieszcza narodowego, Adama Mickiewicza.

Na środku nawy ustawiono symboliczny katafalk ponsowy z trumną, otoczoną mnóstwem świateł, palm i zieleni. U stóp zaś katafalku złożono wspaniały wieniec. Świątynia była przepełniona przedstawicielami literatury, prasy, sztuki, młodzieżą szkolną i mnóstwem pobożnych, którzy w skupieniu wysłuchali Mszy św.

Na chórze Lutnia wykonała pienia żałobne, a pod koniec nabożeństwa orkiestra Filharmonii odegrała majestatyczny marsz pogrzebowy Chopina.

BOJKOT TOW. UBEZPIECZEŃ.

Na skutek odezwy pism, aby ogół polski bojkotował Zakład rządowych ubezpieczeń w Królestwie Polskiem z powodu nieprzychylnego stanowiska, zajętego przez prezesa Daniłowskiego wobec uchwały urzędników, postanawiającej wprowadzenie języka polskiego do urzędowania, polska klientela masowo wypowiada ubezpieczenia. Między innymi sam Jakób hr. Potocki cofnął ubezpieczenie swoich majątków na 1 milion rubli. Jak wiadomo zarząd ubezpieczeń udzielił urzędnikom Polakom dymisyi, przyjmując na ich miejsce Rosyan.

WITTE I ZIEMCY.

Z Moskwy donoszą do „Timesa“, że mała grupa ziemców, do której należą: hr. Heyden, Dm. Szypow, Aleksander, Iwan Guczkow, Krasowskij i M. Stachowicz zgodzili się na program 30 października. Krążą uporczywe pogłoski, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz będzie mianowany regentem, ponieważ car ma zamiar wyjechać zagranicę.

Akcya pewnej, jakkolwiek nieznacznej liczby ziemców wzbudza obawy, że nastąpi secesya mniej śmiałych członków kongresu, który postanowił przejść od słów do czynu. Koalicya wymienionych ziemców odrzuca pewne fundamentalne żądania kongresu, jak n. p. powszechne głosowanie, konstytuantę i autonomię Królestwa — a nawoluje do otwartego zaufania rządowi na podstawie październikowego manifestu. O ile więc ta partya przechyla się wyraźnie na stronę rządu i składa się z reakcyjnych członków w rodzaju Krasowskiego, prezesa petersburskiej dumy, o tyle też niema nadziei, aby mogła w jakikolwiek sposób działać łącznie z ruchem czy to robotniczym, czy też włościańskim.

Tymczasem cała energiczna sekcya ziemców, z Iwanem Petrunkiewiczem na czele, oświadcza się stanowczo za taką akcyą łączną, jest gotową iść nawet z socyalistami ręka w rękę — byle tylko zapobiedz anarchii. Gdyby posłuchano rady Petrunkiewicza, ziemcy byliby dziś ściśle zespoleni ze związkiem włościan i nie byliby dopuścili do opanowania kongresu włościan przez skrajnych rewolucyonistów.

Podobno Witte telegrafował do Petrunkiewicza, chcąc spowodować kongres do otwarcia układów. Jednakże nie związał się żadnemi obietnicami — i o tyle też uzyskał taktyczną przewagę. Są domysły, że za przybyciem delegatów kongresu do Petersburga Witte zaniecha daremnych intryg i porozumie się z nimi rzetelnie. Jest przecież rzeczą całkiem oczywistą, że bunt w armii i marynarce ogromnie uprościł sytuacyę: rząd jest tak bezsilny, że nie ma wyboru i na żądania kongresu zgodzić się musi.

Że Witte czuje się przygnębionym i uznaje niepodobieństwo prowadzenia nadal dwufrontowej polityki, okazuje się wyraźnie z bardzo pesymistycznego tonu doniesień korespondenta „Daily Telegraphu“, który, jedyny z wszystkich zagranicznych dziennikarzy, ma (z tytułu długoletnich stosunków zazyłej przyjaźni) dostęp do ministra każdej chwili. Obecnie korespondent donosi tylko dość ogólnikowo o „beznadziejnej sytuacyi rządowej“ i każe się domyślać że walka istotna toczy się między ziemcami a partyą skrajnie reakcyjną — przyczem nie jest wykluczone prawdopodobieństwo upadku i dymisyi Wittego.

WOLNOŚĆ PRASY W PRAKTYCE.

Dzienniki petersburskie donoszą, że 26 bm. literat tamtejszy Szebujew wydał pierwszy numer pisma satyrycznego, bardzo zjadliwego p. t.: „Kartaczownica“. (Pulemiot). Zaraz pierwszy numer zdobył sobie publiczność, a wyczerpany w jednej chwili, poszedł tak wysoko w cenie, że obecnie płaci się za egzemplarz cztery ruble, choć nominalnie cena jego wynosiła pięć kopiejek. Stało się to dlatego, że nowego wydania wypuścić nie było można, gdyż w nocy na 27 policya skonfiskowała pismo, zamknęła drukarnię a Szebujewa zabrała do więzienia. Szebujew protestował, powołując się na ukaz carski o wolności prasy, nic mu to jednakże nie pomogło. Fakt ten wywołał wielkie wrażenie i powszechne przekonanie, że mimo wolnościowych ukazów carskich nic się w istocie nie zmieniło.

Skałłon, Durnowo i Witte wobec pp. Jantzena, Libickiego i hr. Tyszkiewicza.

Kraków, 29 listopada.

Szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że z najbardziej autentycznego źródła, bo od jednej z wymienionych w nagłówku ofiar samowoli moskiewskiej otrzymałem dla „Słowa Polskiego“ dokładny opis całej sprawy, którą społeczeństwo zna dotąd tylko z oderwanych wieści, podawanych drogą telegraficzną. Starać się będę opowiadanie całe podać możliwie zwięźle, choć z góry zaznaczyć muszę, że właśnie szczegóły uwypuklają dopiero charakterystykę stosunków, panujących wśród sfer rządzących dziś Rosyą.

Jak wiadomo, pp. Jantzen, Libicki i hr. Tyszkiewicz udali się w piątek dnia 10 listopada do generał-gubernatora Skałłona, aby mu przedstawić, jakie następstwa wywołuje dla kraju naszego stan wojenny w Warszawie. Pobudki tego czynu upatrywać należy w ówczesnej sytuacyi, jaka się w Warszawie pod wpływem wiadomości z Rosyi głównie wytworzyła. Tu należy wyjaśnić, że wypadki z pierwszych dni listopada wytworzyły atmosferę niesłychanie podnieconą. Pochody narodowe, jako objaw radości wobec nadziei jaśniejszego jutra, wiece i zebrania, odbywające się pod wszelkiemi hasłami, a na podstawie wolności słowa wydedukowanej z „ukazu konstytucyjnego“: wszystko to razem złożyło się na nastrój do najwyższego stopnia napięty. Wśród objawów radości zaczęły napływać wiadomości z miast rosyjskich o rzeziach żydów, o organizowaniu przez policyę, czy też inne organy rządu „czarnych sotni“. Wiadomości te w atmosferze warszawskiej i tak nurtowanej oddawna przez łatwowierność w stosunku do najnieprawdopodobniejszych nawet plotek, wywołały niemal odrazu objaw niezmiernie dodatni. Zrozumiano bowiem bezpośrednio, że byłoby to wprost hańbą i plamą na naszej godności narodowej, gdyby u nas podobne fakty zajść miały. Hasła samopomocy i samoobrony rozległy się szerokiem echem nietylko po Warszawie. Zaczęto więc tworzyć straże bezpieczeństwa po domach, lokatorowie odbywali dyżury nocne w bramach domów, a oddziały obywatelskie, rekrutowane prawie wyłącznie z organizacyj narodowych, obchodziły ulice, gotowe do zduszenia w pierwocinach każdego szkodliwego objawu. Stan taki trwał dni kilka, denerwując Warszawę coraz bardziej. Rozdrażnienie to potęgowało się między innemi i przez to, że nietylko powtarzano z ust do ust pogłoski mniej lub więcej uzasadnione, lecz stwierdzano różne, nie dające się co do pochodzenia swego wyjaśnić fakty, jak np. znaczenie drzwi mieszkań prywatnych, sklepów itp. jakimiś tajemniczymi znakami, niewiadomo przez kogo pisanymi.

Wszystko to razem podniecało wyobraźnię do najwyższego stopnia i wytwarzało nastrój wprost groźny, zwłaszcza, że działo się to na tle porozstawianych na ulicach pikiet wojskowych, które z najeżonymi bagnetami czekały w pogotowiu na byle ślepy, bezmyślny rozkaz swej bezpośredniej władzy.

Położenie stawało się z dniem każdym bardziej nie do zniesienia, tembardziej właśnie, że nie można się było łudzić, że tego rodzaju samorzutna akcya obronna ze strony obywateli miasta nie da się na dłuższą metę utrzymać.

Wśród tych objawów ponurego napięcia nerwów pp. Jantzen, Libicki i hr. Tyszkiewicz, z których ostatni jest prezesem, pierwszy zaś wiceprezesem Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, podczas gdy p. Libicki jest jednym z poważnych przedstawicieli publicystyki warszawskiej, porozumieli się w prywatnej między sobą rozmowie, że złemu zaradzić koniecznie potrzeba, a jako jeden z ważnych środków uznali jednomyślnie, udanie się do generał-gubernatora Skałłona, w celu przedstawienia mu grozy położenia i przekonania go, że do uspokojenia społeczeństwa przyczyniłoby się przedewszystkiem zniesienie stanu wojennego, a zwłaszcza usunięcie wojska z ulic miasta. Jednocześnie miano skorzystać ze sposobności, aby wypowiedzieć jednomyślne wśród wszystkich warstw narodu pragnienie autonomii Królestwa.

Panowie J. L. i hr. T. do tego stopnia byli prze-

Koszule białe i kolorowe, Krawaty, Rękawiczki — poleca — 4878 **Zdzisław Zdanowicz w Krakowie** Sławkowska 3.

świadczeni o potrzebie szybkiego działania w danym wypadku, że postanowili, nie zwlekając, iść do zamku zaraz po powzięciu decyzyi, pomimo, że była to godzina popołudniowa, nie godzina audyencyi „naczelnika kraju“.

W Zamku zaczęło się od rozmowy z adyutantem: „Panowie w jakiej sprawie?“ — „Chcielibyśmy przeprowadzić dyskusyę z p. generał-gubernatorem na tle politycznem (pobiesiedowat' na polityczeskoj poczwie)“ — brzmiała odpowiedź.

Adyutant wyraził ze swej strony wątpliwość, czy „Jewo Prewoschoditielstwo“ będzie mógł wobec spóźnionej pory odbyć audyencyę, lecz po chwili wrócił, prosząc jaknajuprzejmiej do pokoju przyjęć.

Wchodzących Skałłon przyjął z uprzedzającą grzecznością. Pierwszy zabrał głos hr. Tyszkiewicz, który uprzednio szkic przemówienia miał nakreślony. W przemówieniu tem zaznaczył przedewszystkiem, że obecni tu trzej obywatele polscy nie przychodzą w niczyjem imieniu, nie są niczyimi delegatami czy przedstawicielami, lecz jedynie jako obywatele uważają sobie za obowiązek przedstawić swe poglądy na obecne położenie kraju obecnemu najwyższemu przedstawicielowi władzy. Przechodząc do zasadniczej strony sprawy, hr. Tyszkiewicz obszernie skreślił obraz położenia w myśl powyżej podanych motywów, które skłoniły go wraz z obecnymi towarzyszami do zjawienia się na audyencyi. Społeczeństwo jest podrażnione i najmniejsza nawet rzecz może wywołać niepożądane objawy. Dlatego też starać się należy o możliwie szybkie usunięcie najważniejszych przyczyn tego podrażnienia, z których pierwsze miejsce zajmuje niewątpliwie konieczność usunięcia wojsk z ulic miasta i zniesienia wogóle stanu wojennego, który sytuacyę jedynie pogarszać może, a żadnych dobrych stron wykazać nie jest w stanie. To się odnosi do bezpośrednio najbliższych dni, które muszą społeczeństwu dać uspokojenie zewnętrzne. Lecz to są wskazania doraźnej natury, gdy tymczasem ogólne położenie wymaga zasadniczego rozwiązania problematu autonomii Królestwa. Tego dziś pragną i żądają wszystkie warstwy społeczeństwa w zupełnej jednomyślności przekonań. Jestto bowiem jedyny i najdalej idący sposób przywrócenia normalnych warunków życia w kraju. Na uzasadnieniu tego postulatu zakończył hr. Tyszkiewicz swą przemowę.

Skałłon słuchał uważnie przemówienia hr. Tyszkiewicza i z całą grzecznością i układnością począł odpowiadać, mówiąc, że, o ile zrozumiał myśl przewodnią, chodziłoby w danym wypadku o usunięcie wojsk z fortecy warszawskiej względnie z całego okręgu wojskowego warszawskiego. I tu, pragnąc widocznie zyskać na czasie do przygotowania właściwej odpowiedzi na istotną treść przemówienia hr. T., przyczepił się do rzekomego żądania zmiany dyslokacyi wojsk z Królestwa i zaczął długo i szeroko dowodzić, że n. p ogołocenie fortecy warszawskiej z załogi byłoby zniszczeniem całego systemu strategicznego, na którym opiera się obrona zachodnich granic państwa!

Erudycya wojskowa i widocznie panujący w duszy pana główno-dowodzącego wojskami entuzyazm militarny zaprowadziły go tak daleko, że aż wymienił kolejno wszystkie ufortyfikowane punkty Królestwa i wykazywać począł strategiczne znaczenie każdego z nich. I dopiero na wtrąconą uwagę jednego z przybyłych, że tu chodzi jedynie i wyłącznie o usunięcie pikiet wojskowych, z ulic i placów miasta Warszawy. a nie o wycofywanie wojsk z granic Królestwa, przeszedł na właściwy temat dyskusyi, zaczął zaś od zapewnienia, że takie usunięcie wojsk z ulicy byłoby bezwarunkowo pożądane. On jednak tego uczynić nie może, dopóki nie będzie zniesiony stan wojenny, a to przecież leży poza sferą jego kompetencyi. Tu przeszedł na grunt historyczny, powołując się na przykłady z rewolucyi w Anglii na rok 1789.

W takich położeniach, a obecne położenie Rosyi pod wieloma względami za analogiczne uważanem być musi, państwo musi wszelkiemi siłami dążyć do utrzymania ładu i rygoru. Kto jednak w obecnych czasach rygor ten utrzymać zdoła. Przecież nie policya, która składa się z nędznie uposażonych urzędników, którzy muszą swe postronne zarobki ciągnąć z ludności (sic !!) i wobec tego u tej ludności żadnego kredytu moralnego posiadać nie mogą.

Pod tym względem niewątpliwie lepiej jest na zachodzie, np. w Londynie, gdzie każdy wie, że rozkazu policyanta bezwarunkowo usłuchać trzeba, bo w razie najmniejszego oporu policyant taki może wybobyć rewolwer i opornego na miejscu trupem położyć (sic !!) W Warszawie jednak panują inne stosunki i dlatego policya warszawska w położeniu dzisiejszem nie stoi na wysokości zadania, któremu sprostać może tylko wojsko. Lecz stan taki nie jest choćby już z tego względu pożądany, że wojsko to przez użycie go do celów policyjnych zatraca swą dyscyplinę i ulega niezawodnie demoralizacyi... To są wszystko powody, które słusznie zupełnie prowadzą do żądania autonomii. Życzenie to jest zupełnie dla niego, naczelnika kraju, zrozumiałe i może też z pełnem zadowoleniem stwierdzić, że odnosi się do potrzeb kraju z całą życzliwością.

„Nie jestem wstecznikiem (ja nie retrograd!) i rozumiem dobrze konieczność zmian, na dowód zaś, że rzecz tę traktuję z całą powagą, mogę panom oświadczyć, że nietylko wyłożyłem me poglądy w obszernym referacie, który przesłałem hr. Wittemu, lecz nawet posłałem do Petersburga jednego z moich wyższych urzędników, aby z jednej strony przedstawił, gdzie należy, moje poglądy, lecz z drugiej strony, aby zbadał obecny prąd u góry co do spraw Królestwa“.

Tak uspokajał pan Skałłon trzech przedstawicieli opinii publicznej polskiej, dając jednocześnie w delikatny sposób do zrozumienia, że co do postulatu autonomii on nic na razie powiedzieć nie może, bo o tem rozstrzygać może tylko Petersburg, a on nawet nie wie, jaki tam dziś wiatr wieje...! Na uwagę zaś jednego z przybyłych Polaków, że rozeszły się pogłoski o prawdopodobnem rozszerzeniu stanu wojennego na całe Królestwo, pan Skałłon oświadczył, że chyba Petersburg na to się nie zdecyduje, gdyż wynik takiego rozporządzenia pod względem moralnym byłby negatywny, a pod względem faktycznym prawdopodobnie żaden. „Sprawa ta jest oczywiście zupełnie ode mnie niezależna“, dodał wreszcie, „lecz ja hr. Wittego znam i wiem, że to jest bardzo mądry człowiek i z pewnością nie oświadczy się za tego rodzaju projektem“.

Tu objaśnił mnie mój interlokutor, że wszyscy trzej panowie wiedzieli z całą pewnością, że Skałłon poprzedniego dnia wysłał do Petersburga depeszę z żądaniami, których spełnieniem stał się właśnie słynny komunikat o „bezwstydnych“ dążeniach Polaków oraz ukaz, rozszerzający stan wojenny na całe Królestwo! I ta wiadomość skłoniła ich najbardziej do przyspieszenia postanowionego kroku.

(C. d. n.) —ns.

Wiadomości bieżące.

— **Ogłoszenie.** W sobotę dnia 2 grudnia b. r. o 4 godzinie popołudniu rozpoczną się nowe wpisy do piątej klasy w c. k. I szkole realnej.

Uczniowie zgłosić się mają do zapisu w towarzystwie rodziców lub opiekunów, przedłożyć kartę wpisową i uiścić należytość w kwocie 2 koron.

— **Sprzedaż licytacyjna.** „Gazeta Lwowska“ z dnia 1 grudnia 1905 ogłasza rozpisanie licytacyjne sprzedaży starych materyałów w obrębie dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Oferty wnosić należy najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 15 grudnia b. r. do wyżwspomnianej dyrekcyi kolei państwowych.

Warunki sprzedaży przejżeć można w oddziale woźnictwa i warstatów wspomnianej dyrekcyi.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** Dziś w piątek dnia 1 b. m. Dr. J. Łukasiewicz: „O metodach badania naukowego“. Sala XIV. Uniwersytetu, św. Mikołaja 4 II. p. Pocz. o godz. 7·30 wiecz. — W sobotę dnia 2 b. m. Prof. sem. dr. K. J. Nitman: „Geografia ziem polskich VII. Galicya“ (z obrazami świetlnymi). Zakład fizyczny Uniwersytetu. Długosza 8. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

— **Szkoła Nauk Politycznych** (gmach Skarbkowski). W piątek dnia 1 grudnia odbędzie się wykład prof. dra Ignacego Łyskowskiego „Encyklopedya prawa“ od godz. 6 do 7.

— **Na głodnych Warszawian.** Otrzymujemy następujące pismo:

Ażeby przyjść z pomocą biednym w Warszawie, postanowiłem ofiarować 5 procent na rzecz tychże, ze sprzedaży towarów blaszanych od 1 grudnia 1905 do końca miesiąca, a znajdujących się na Wystawie nieustającej miasta Lwowa na placu Halickim i w pracowni przy ul. Zyblikiewicza l. 13.

Maryan Smoleński
majster blacharski.

— **Wieczór listopadowy.** Staraniem polskiego Tow. gimn. „Sokół III“ we Lwowie (Żółkiewskie) odbędzie się „uroczysty wieczór“ ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego w niedzielę 3 grudnia br. o godz. 7 wieczór w sali gimnastycznej szkoły męskiej im. św. Marcina.

— **Poświęcenie sztandaru Towarzystwa kuchmistrzów „Zgoda“.** Z powodu zmiany programu tej uroczystości zwraca komitet uwagę, że zebranie członków i delegatów w lokalu Tow. ul. Ossolińskich 4 odbędzie się w niedzielę 3 grudnia o godzinie pół do 10 rano, a uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru przez JE. ks. arcyb. Webera o g. 11 przed południem poczem goście, członkowie i delegaci udadzą się pochodem do sali Tow. „Skała“ ul. Mickiewicza 28, gdzie odbędzie się zakończenie uroczystości i uczta na cześć gości i delegatów.

Komitet uprasza tych, którzy otrzymali drukowane osobiste zaproszenia o łaskawe wzięcie udziału w uroczystości wbijania gwoździ i poświęcania sztandaru; ktoby zaś zaproszenia przez przeoczenie lub z innego powodu nie otrzymał, raczy reklamować pod adresem Tow. ul. Ossolińskich 4.

— **Św. Mikołaj.** Święty Mikołaj przybędzie do Stow. wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej w niedzielę t. j. dnia 3 grudnia b. r. — aby obdarzyć grzeczne dzieci członków Stowarzyszenia.

Dziatwę członków „Skały“ św. Mikołaj pobłogosławi w dniu 8 grudnia b. r. o godz. 4 popołudniu w sali stowarzyszenia.

We wtorek 5 grudnia b. r. o godzinie 6 wieczór dla dzieci (św. Mikołaj) w kasynie miejskiem. Lista otwarta do poniedziałku włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Zabawę św. Mikołaja urządza Polskie Tow. Gimn. Sokół II we Lwowie w niedzielę 3 grudnia o godz. 4 popołudniu w sali gimnast. szkoły im. Konarskiego. Zaproszenia wydaje kancelarya Towarzystwa. Zgłoszenia przyjmuje tercyan szkolny.

Klub pocztowy urządza św. Mikołaja dla dzieci we wtorek dnia 5 grudnia br. w lokalu własnym (gmach hr. Skarbka, brama nr. 5 I p,) o godzinie 7 wieczorem.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w lokalu „Klubu“ od godziny 5 do 8 wieczorem.

Wstęp dla członków 50 h. dla osób wprowadzonych 1 kor. dla dzieci wstęp wolny.

Św. Mikołaj w Gwieździe odbędzie się we wtorek 5 grudnia o godz. 6 wieczór.

Podarunki dla dzieci opakowane z napisem imienia i nazwiska dziecięcia, nadsyłać należy na ręce gospodarza Stow. p. Sauczeya, najpóźniej do 5 grudnia o godz. 5 wieczór.

Zaproszenie na Uroczystość św. Mikołaja w Stow. kupców i młodzieży handlowej ul. Czarnieckiego l. 1 II p. odbędzie się w niedzielę 3-go grudnia br. o godzinie 4 popołudniu pod protektoratem p. Olgi Kauczyńskiej.

Upominki, mające być doręczone przez św. Mikołaja należy zaopatrzyć dokładnie w imię i nazwisko dziecka i oddać u gospodarza Stow. p. Erazma Jahla codziennie od godz. 9—12 i 3—6.

— **Z „Sokoła“.** Polskie Tow. Gimnast. „Sokół-Macierz“ we Lwowie urządza w niedzielę dnia 3 grudnia 1905, w sali własnej (ulica Zimorowicza l. 8) „Uroczysty Wieczór“ w 21-rocznicę wprowadzenia się do własnego gmachu z łaskawym współudziałem pań: A. Rotterowej, art. teatru miejsk., Aleksandry Dąbrowskiej, Maryi Markównej i p. Wiktora Boreckiego. Program składa się z produkcyi muzycznych, wokalnych i deklamacyi. Początek o g. 7-ej wieczorem.

— **Wskutek nadzwyczajnego pośpiechu** w łamaniu numeru w części nakładu wczorajszego „Słowa Polskiego“ niema początku noweli J. Strokowej „Nie-Ranny“. Aby uzupełnić piękną nowelę musiało się w drugiej części nakładu usunąć kilka notatek, które dziś powtarzamy.

— **Teatry; Teatr miejski:**

W piątek 1 grudnia po raz szósty: „Żydzi“, dramat sensacyjny w 3 aktach z rosyjskiego Eug. Czirikowa.

W sobotę 2 grudnia po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Tosca“, opera w 3 aktach Puccini'ego. Przedostatni gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, oraz występ Augusta Dianni i Józefa Szymańskiego.

W niedzielę 3 grudnia o godzinie 3½ popołudniu po raz drugi: „Przeor Paulinów“ czyli „Obrona Częstochowy“, dramat historyczny w 5-ciu aktach przez Juliana Mörs z Poradowa.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem: „Faust“, opera w 5 aktach Gouno'da. Ostatni i pożegnalny gościny występ Maryi Boyer, artystki opery paryskiej, oraz występ Augusta Dianni i Juliana Jeromina.

— **Ze Związku naukowo-literackiego.** Wczoraj, z powodu 50-tej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, czwartkowe zebranie literackie Związku poświęcone było pamięci poety. Zagajenia dyskusyi, której się spodziewano, podjął się red. Z. Wasilewski, który w przemówieniu podniósł znaczenie psychologiczne czci, składanej przez naród Mickiewiczowi przez pół wieku z górą.

Jest to znamienne, że imię Mickiewicza stało się pierwszym wyrazem wolnego słowa polskiego; kolejno, gdzie otworzy się przed społeczeństwem polskiem pole jakich takich swobód, tam pierwszą potrzebą staje się złożyć hołd Mickiewiczowi. Dzisiaj już Litwa jest widownią tego kultu. Ziszcza się w ten sposób i sprawdza odczuty przez Mickiewicza w Improwizacyi (w „Dziadach“) fakt jedności duchowej Mickiewicza z narodem: „Ja i Ojczyzna — to jedno“.

Naród wytworzył w wiekowym procesie życia psychicznego wielką indywidualność, która wchłonęła w ognisko swojej świadomości rozpierzchniętą myśl polską i tę przerobiła w sobie w formułę świadomości narodowej, usymbolizowała ją. Kult Mickiewicza będzie trwał, dopóki tej formuły świadomości na potrzeby duchowe narodu żyjącego wystarczy, dopóki naród żyć nią będzie jak manną, mówiąc słowami Krasińskiego. Naród szuka skoncentrowania swojej jaźni i w geniuszach tych zwłaszcza, którzy w narodzie budzą wyobraźnię czynu i losów przyszłych, dochodzi do poczucia swojej osobowości. Naród odżywia geniuszami swoją indywidualność.

Kult Mickiewicza nie jest literacki, odbywa się poza literaturą; podobnie jak sama twórczość Mickiewicza nie da się wytłumaczyć analizą literacką bez poznania psychiki zbiorowej narodu, którą poeta w sposób kosmiczny wyrażał. Z narodem wiązała poetę nietylko świadomość, ale także miłość i cierpienia („za miliony kocham i cierpię katusze“), współżycie w uczuciach bohaterskich. Naród nie pójdzie za nikim, kto nie weźmie na siebie jego krzyża.

Epoka Mickiewiczowska się skończyła, zaczyna się nowe życie narodu, szukającego nowych ognisk swej świadomości; ale mickiewiczowska światłość jaźni narodowej stoi na brzegu nowej epoki, wskazując, jak latarnia morska, gdzie jest historyczny punkt oryentacyjny i przystań duszy polskiej.

Po tem przemówieniu zabrał głos p. Katzenellen-

Węgiel kamienny Koks, Brykiety, Antracyt 11371 najlepszej jakości poleca
Pierwsza galicyjska Spółka importu węgla kamiennego we Lwowie, ul. Sykstuska l. 25.

bogen, współpracownik „Krytyki“, w duchu tego pisma syonistyczno-socyalistycznym zaprotestował przeciwko traktowaniu na seryo kultu Mickiewicza. Cały ten kult jest humbugiem; ogół nie interesuje się Mickiewiczem, (nie ma wydań dzieł), a Mickiewicz nie miał nic wspólnego z tymi, którzy mu pomniki stawiają, z burżuazyą, szlachtą, sklepikarzami. Przytaczanie urywków z Improprowizacyi („Ja i ojczyzna to jedno“) nie ma sensu, boć to mówił Konrad nie Mickiewicz. Poecie ani się śniło jednoczyć z narodem. Te i temu podobne odkrycia, świadczące istotnie, że pewien odłam naszego pokolenia, nie zna literatury mickiewiczowskiej i nie odczuwa zagadnień narodowych, odebrały chęć dalszej dyskusyi i na tej literackiej analogii do zajść onegdajszych w templu zebranie się skończyło.

— **Wybryki średniowiecznej ciemnoty.** Ze sfer żydowskich otrzymujemy z powodu ostatnich zajść w templu pismo, dające wyraz oburzeniu, jakie zapanowało wśród żydów, ożywionych uczuciami polskiemi. W piśmie tem łagodzimy niektóre zbyt ostre wyrażenia, zachowując zresztą jego treść.

„Nie dzieje się to w zapadłej mieścinie galicyjskiej — pisze nam korespondent — ale w stołecznem mieście Lwowie w XX w. ku wiecznej hańbie. Zuchwalstwo syonistów i prasy syonistycznej doszło punktu kulminacyjnego. Kto odważy się manifestować swe uczucia narodowe polskie, obrzucają go błotem, szarpią jego cześć, miejsce uświęcone staje się dla nich karczmą. Prasa syonistyczna (żargonowy „Tagblatt“i „Wschód“ wychodzące we Lwowie) zieje taką nienawiścią do wszystkiego co polskie, do inteligencyi żydowskiej polskiej, do nauczycieli religii niesyonistów, że doprawdy wierzyć się nie chce, aby w czasach postępu i cywilizacyi taki straszny, niczem nieokiełzany fanatyzm połączony z szerzeniem ciemnoty wśród mas żydowstwa i pobudzeniem go do pogardy dla klasy światłej i wykształconej we Lwowie mógł być tolerowany bezkarnie!

Na czele tego ruchu stoją lwowscy nauczyciele religii syoniści, dwaj z nich są płatnymi funkcyonaryuszami lwowskiego zboru izr., jest nim osławiony fanatyk Taubes, drugi Bader i inni. Piszą oni z takim fanatyzmem, nienasyconą żądzą zemsty, zniszczenia oświaty i cywilizacyi, że najbujniejsza fantazya wschodnia takich potwornych rzeczy wymyśleć nie potrafiłaby!

Panowie ci piastują urzędy nauczycieli religii w szkołach średnich i innych! Jacy wychowankowie wychodzą pod ich wpływem będący, mamy codzień liczne przykłady! Ten żyd jest u nich zdrajcą, który mówi, myśli i czuje po polsku. A to wszystko dzieje się za wiedzą zboru izr., który ustanawia rabinami fanatyków a la Gutman! Od kilku lat jest zbór lwowski opanowany przez nauczycieli religii syonistów. Zbór robi wszystko, czego ci fanatycy chcą, wyrugował ze szkół średnich nauczycieli niesyonistów, a wprowadził samych fanatyków, którzy szerzą separatyzm i nienawiść. Słusznie zauważyła jedna z uczestniczek wiecu rodzicielskiego, że zbór w tej całej sprawie zajmuje niejasne stanowisko. Wodzą go na pasku ludzie, którzy nie powinni przestąpić progu szkoły.

Jeżeli władze szkolne nie zrobią tam porządku, doczekamy się bardzo smutnych czasów“.

— **Losowanie obligów miejskich.** Dzisiaj przed południem odbyło się w ratuszu 21-te z rzędu losowanie obligacyj 4½ procentowej pożyczki miasta Lwowa z r. 1900 wobec komisyi pod przewodnictwem prezydenta miasta przy udziale delegatów namiestnictwa, Wydziału krajowego, Rady miejskiej i magistratu.

Wylosowano 11 obligacyj ogólnej wartości 13.600 kor.. a to: Serya E. po 5000 kor. nr. 10; ser. D. po 2000 kor. nr. 498, 1122; ser. C. po 1000 kor. nr. 561, 1445, 842, 2; ser. B. po 200 kor. nr. 288, 900; ser. A. po 100 kor. nr. 813, 30.

Wypłata wylosowanych papierów w pełnej wartości nominalnej nastąpi począwszy od dnia 1 marca 1906 i od tego czasu ustaje ich oprocentowanie.

— **Także „sprostowanie“.** Otrzymaliśmy list opatrzony czterema podpisami i jednym krzyżykiem, zaprzeczający doniesieniu korespondenta naszego, że manifestacya socyalistyczna w Stryju, nie wypadła wcale imponująco. Nieproszeni informatorowie nasi twierdzą, że „do 100 tysięcy (sic!) wzięło udział w zgromadzeniu“, że wszystko odbyło się „soliedaranie (utrzymujemy pisownię oryginału) dla jednego celu. Pochud wypad prześlicznie. Tysiące głów jak mak kraśniały pomiędzy szeregami domów“ i t. d. i t. d.

Ha, no, przykład idzie z góry. „Naprzód“ w pochodzie lwowskim doliczył się 80 tysięcy uczestników, a jego podkomendni w Stryju naliczyli ich aż 100 tysięcy.

Byłoby ciekawem zadaniem arytmetycznem obliczyć, jaką ilość alkoholu spożyć należy, aby wydało się, że w Stryju, który liczy około 25 tysięcy mieszkańców, wzięło w pochodzie socyalistycznym udział 100 tysięcy ludzi, i aby głowy ludzkie przybrały w oczach widza barwę „kraśnego maku“.

Na wieczystą rzeczy pamięć podajemy, że owo „sprostowanie“ adresowane z Drohobycza podpisali pp. Jan Jamarek, Ludwik Będkowski, Stanisław Stupnicki i Ludwik Kraus.

— **Lwowski chór akademicki.** We czwartek 23 bm. odbyło się w gmachu Uniwersytetu doroczne walne zgromadzenie członków chóru akademickiego, gdzie ustępujący wydział zdał sprawę z czynności swych za rok ubiegły. Liczny udział młodzieży prawie wszystkich wyższych zakładów naukowych lwowskich, świadczył wymownie o pomyślnym rozwoju towarzystwa. Sprawozdanie wylicza produkcye drużyny śpiewaczej w ubiegłym roku w liczbie około 100, w czem znaczna, bo prawie ⅓ część ogólnej liczby wypada na współudział chóru akademickiego w uroczystościach narodowych i patryotycznych tak we Lwowie jak i na prowincyi.

Z koncertów urządzonych staraniem własnem chóru akademickiego w r. 1905, przypomina sprawozdanie koncerty w Filharmonii lwowskiej, w Brzeżanach, w Krynicy, Zakopanem, Rymanowie, Żegiestowie, Rabce, Szczawnicy, Borysławiu, Jaworowie, Budapeszcie i Debreczynie.

Produkcye te zyskały uznanie publiczności i fachowej krytyki, która życzliwie, lecz bezstronnie usiłowania chóru akademickiego osądziła, a rosnąca z roku na rok sympatya publiczności świadczy wymownie o rozwoju drużyny śpiewaczej. Sprawozdanie zaznacza wydatny rozwój i wzrost biblioteki towarzystwa -- nie ukrywa natomiast dość słabych stosunków finansowych. Dodatnia działalność ustępującego wydziału znalazła uznanie ogółu członków towarzystwa, waine zgromadzenie wyraziło jednomyślną uchwałą podziękowanie byłemu przewodniczącemu akademikowi Michałowi Rossowi za pełną poświęcenia pracę jego dla dobra towarzystwa.

Przy wyborach na rok adm. 1905/6 przewodniczącym wybrano akad. Romana Słuszkiewicza, w skład wydziału weszli akad. Dreżepolski, wiceprezes, Kubala, Dąbrowski, skarbnik, Grotowski, sekretarz, Oleński Kazimierz, bibliotekarz, Augustyn, zast. sekretarza. Dyrygenturę objęli dr. Szczepański i akad. Tomaszewski.

— **Jubileusz obywalskiej pracy.** Towarzystwo rękodzielników „Jad Charuzim“ obchodziło uroczyście jubileusz 10-letniej pracy na stanowisku prezesa towarzystwa znanego budowniczego p. Maurycego Silbersteina. W ubiegłą niedzielę zjawił się u jubilata wydział towarzystwa w komplecie. Imieniem wydziału przemówił p. Jakób Schapira, podnosząc zasługi jubilata wobec towarzystwa, które jego pracy w znacznej mierze zawdzięcza swój rozwój i powstanie własnego gmachu towarzystwa. Jubilatowi wręczono tableau z fotografiami całego wydziału. Następnie podejmował p. Silberstein wydział śniadaniem, podczas którego wniesiono cały szereg toastów.

— **Serdeczną owacyę** urządziła młodzież akademicka prof. dr. Bruchnalskiemu z okazyi zamianowania go zwyczajnym profesorem tut. uniwersytetu na wstępnym wykładzie. Wchodzącego do sali profesora przyjęła licznie zebrana młodzież hucznymi, długotrwałymi oklaskami, poczem w krótkich a ciepłych słowach przemówił do profesora student p. Szyjkowski. Dziękując za zgotowaną mu owacyę, zaznaczył prof. Bruchnalski, że staraniem jego będzie podtrzymanie ducha i harmonii jaki panował pomiędzy jego poprzednikiem na tej katedrze prof. ś. p. Chmielowskim a słuchaczami tego fakultetu. Wreszcie zaznaczył profesor, że dążeniem jego będzie prawda w nauce i przygotowywanie jak największego zastępu cichych pracowników na polu historyi literatury.

— **Dobrodziejom ubogiej dziatwy szkolnej.** Otrzymujemy następujący list ze Zniesienia: Wioska nasza pod Lwowem należy do miejscowości obfitujących w ubogą młodzież szkolną. Wiele jest tu maluczkich biedaków różnej narodowości bez obuwia, odzienia, często i na kawałek chleba łakomie spoglądających. Znaleźli się jednak szlachetni ludzie, którzy chętnie śpieszą z pomocą tej ubogiej rzeszy, zaopatrując ją w obuwie i ciepłą odzież na zimę.

Do tych szlachetnych dobroczyńców należą pp.: Leopold Baczewski, właściciel Zniesienia, ks. Aital Bilinkiewicz gr. kat. proboszcz miejscowy, M. Landesberg, naczelnik gminy i Oskar Wattenberg ze Lwowa. Tym tedy wysoce szanownym, szlachetnym dobroczyńcom z tego miejsca imieniem ubogiej tutejszej młodzieży szkolnej, składam najserdeczniejsze „Bóg zapłać!“ — Piotr Stecków, kierownik szkoły.

— **Konsekwencya.** Jeden z czytelników naszego pisma nadsyła nam notatkę następującą:

Przeczytałem dziś w „Kuryerze Lwowskim“ z dn. 1 bm. notatkę w kronice, podpisaną przez dra B. Dybowskiego pod tytułem: „Do czego doprowadza opurtunizm i chciwość grosza“, zawierająca cały szereg wyzwisk i napaści na Redakcyę „Słowa Polskiego“ za umieszczenie anonsu wódek Ojców Kartuzów.

W nawiązaniu do tej notatki chcę za pośrednictwem szan. Redakcyi zwrócić uwagę Wpana Dybowskiego na następujący anons, zamieszczony w nr. 329 „Kuryera Lwowskiego“ z dnia 28 listopada br., a opiewający:

> „Szczęście narzeczonych(!) jest dopiero wówczas kompletnem, jeżeli się zamówi parę dobrze wykonanych Bergera materaców sprężynowych(!!)“ itd.

Kończę maleńką trawestacyą ostatniego zdania notatki prof. Dybowskiego: „Chciwość i oportunizm redakcyi „Kuryera Lwowskiego“, jasno występuje w tem ogłoszeniu bezczelnem i daje świadectwo o tem, czem są jej przekonania i w innych kwestyach“.

Od siebie dodamy, że dla sprawdzenia konsekwencyi „Kuryera Lwowskiego“ wzięliśmy do ręki jeden z ostatnich numerów tego pisma z dnia 30 listopada br. i znaleźliśmy tam odrazu: anons handlu win „Stadtmüllera i reklamę „Perły Adryatyku“, wina dalmatyńskiego.

Wszystkie więc wymysły p. Dybowskiego zwracają się najzupełniej przeciw „Kuryerowi Lwowskiemu“. Podziwiać jedynie należy samozaparcie się tego pisma, które wymyśla na siebie na własnych szpaltach.

— **Fatalna pomyłka.** W kuloarach parlamentu, jak donosi „Fremdenblatt“, opowiadano sobie wesołą historyjkę z dnia wtorkowego. Mianowicie w Szumperku (Schönberg) na Morawach robotnicy tamtejsi urządzili demonstracyę przed pomieszkaniem posła, który w Radzie państwa oświadczył się przeciwko powszechnemu głosowaniu. Wznoszono okrzyki przeciwko owemu posłowi, przyczem powtarzano często „Precz z kamarylą!“ Owa kamaryla w uszach niektórych robotników, którzy ten wyraz po raz pierwszy słyszeli, przemieniła się na wyrazy: Karol Müller. A trzeba wiedzieć, że w Szumperku jest Karol Müller, właściciel handlu żelaza. I nagle robotnicy pociągnęli przed jego dom, wybili tam wszystkie szyby i zdemolowali sklep. Karol Müller, który do polityki w wcale się nie mięsza, zapłacił za kamarylę.

☐ **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę dn. 3 b. m. Brody. Prof. gimn. dr. K. Wróblewski: Życie psychiczne człowieka Cz. II. Drohobycz. Prof. gimn. dr. A. Snowacki: Współczesny Parnas we Francyi. — Kałusz. Prof. Uniw. dr. Roszkowski: O kongresie pokoju odbytym w Lucernie r. b. — Kołomyja. Doc. pryw. Uniw. dr. W. Witwicki: Łamigłówki logiczne (z dziejów filozofii greckiej). — Przemyśl. Asyst. Uniw. dr. J. Tokarski: O fałszowaniu klejnotów (z demonstr.). — Sambor. Prof. uniw. dr. J. Siemiradzki: O przodkach zwierząt domowych. — Sanok. Prof. gimn. K. Golczewski: O termometrze i barometrze (z demonstr.). — Stanisławów. Adwokat dr. W. Jurkiewicz: Moralność a prawo. — Stryj. Prof. gimn. B. Błażek: Jak człowiek myśli (z demonstr.) — Tarnopol. Prof. sem. naucz. S. Srokowski: Geografia ziem polskich, Cz. II. — Złoczów. Prof. gimn. J. Weissblum: Mesyanizm polski przed Mickiewiczem.

☐ **Kroniczka krakowska.** „Żydzi“, sztuka Czirikowa, która tak niefortunne znalazła przyjęcie na scenie lwowskiej, została tak samo przyjętą na scenie krakowskiej. Krytyka potwierdziła tylko słuszne zarzuty prasy lwowskiej, która sztukę Czirikowa zakwalifikowała jako ordynarną bez wartości bombę. Dyrekcya krakowskiego teatru urządziła sobie przed premierą rodzaj premunicyi, i rozdawała między publiczność kartki drukowane z prośbą (!), aby publiczność nie robiła demonstracyi. Lepszym środkiem wyjścia zdaje się byłoby zupełnie „Żydów“ nie wystawiać, niż wchodzić w układy z publicznością, która chciała za wszelką cenę syonistycznej demonstracyi w polskim teatrze.

☐ **Nadwórna.** (Kor. wł.) Obchód listopadowy urządził tu „Sokół“. Dnia 18 bm. odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez dzielnego patryotę ks. Janowskiego, przy udziale całej inteligencyi polskiej, mieszczaństwa i dziatwy szkolnej. Katafalk ubrany był kwiatami i orłem polskim. Następnego dnia odbył się uroczysty wieczór w sali ratuszowej.

☐ **Cieszanów.** (Kor. wł.). Sprawy Towarzystw. Rada gminna miasta Cieszanowa uchwaliła darować pol. Tow. gimn. „Sokół“, plac pod budowę sokolni. Ponieważ uchwała ta została przez Wydział Rady pow. zatwierdzona, przeto przed kilku dniami nastąpiło rozmierzenie i oddanie w posiadanie tego placu. Godzi się zaznaczyć, że uchwała rady gminnej zapadła jednogłośnie i że darowany plac należy do najpiękniejszych w mieście.

Wydział „Sokoła“ rozwinął energiczną akcyę celem zebrania funduszów na budowę. Sami członkowie „Sokoła“, a jest ich niewiele, subskrybowali na ten cel 2000 koron, nadto Wydział „Sokoła“ zwrócił się z gorącą prośbą do okolicznych obywateli o zasiłek funduszu budowy w nadziei, że nasze patryotyczne obywatelstwo nie zechce odmówić swej wydatnej pomocy.

Miejscowe Koło T. S. L., które w tym roku przebyło fatalne kryzis — rusza się jak na nasze stosunki dość raźnie. Powiększono znacznie bibliotekę, skutkiem czego ruch czytelniany się zwiększył. Po robotach polnych rozpoczęła się żywsza praca. Czytelnia otwarta 4 razy tygodniowo. Dwa razy w tygodniu odbywają się odczyty i pogadanki, które ściągają liczne grono słuchaczów.

Zarząd Koła otworzył z dniem 1 listopada r. b. kurs dla dorosłych analfabetów. Kurs ten urządzono zupełnie bezpłatnie. Analfabeci otrzymują bezpłatnie książki, tabliczki i rysiki. Nauki czytania i pisania udziela 3 razy tygodniowo po 2 godziny pani Glazarewiczowa.

Staraniem obu wyżej wymienionych Towarzystw, odbędzie się w niedzielę 3 grudnia r. b. uroczysty obchód 50 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza i 75 rocznicy powstania listopadowego, przy współudziale znanego działacza na niwie narodowej — profesora Jana Zamorskiego.

☐ **Chrzanów.** Tow. „Ochronki“ małych dzieci urządza w niedzielę 3 grudnia o god. 3 popołudniu na dochód budowy własnego domu wielką tombolę połączoną z koncertem p. Richtera w lokalu Tow. kasynowego.

☐ **Rohatyn.** Tow. Sokół urządza 3 grudnia we własnej sali uroczysty wieczór Mickiewiczowski ze

Kolosalny transport bluzek, halek, sukienek, płaszczyków dziecięcych, kapeluszy damskich i dziecięcych, zarękawków i boa futrzanych, nadszedł do znanej z taniości firmy:

Maks Goldberg

8836 **we Lwowie, ul. Halicka l. 9.**

współudziałem lwowskiego chóru technickiego; zakończy obraz z żywych osób. Początek o godz. 8 wieczór.

□ **Gliniany.** Komitet odnowienia kościoła urządza 3 grudnia o godz. 7 wieczorem w sali Tow. S. L. przedstawienie amatorskie dramatu hr. Starzeńskiego „Gwiazda Syberyi“.

□ **Brody,** (Kor. wł.) „Gwiazda“ tutejsza obchodzi w dniu 3 grudnia jubileusz dwudziestopięciolecia swego założenia tudzież uroczyste poświęcenie sztandaru sweko. Zapowiedziała udział w wieczorze dramatyczno-wogalnym, który w wigilię uroczystości urządzają wspólnie z „Gwiazdą“ wszystkie tutejsze narodowe towarzystwa, pani Marek ze Lwowa. Towarzystwo to, które w rozbudzeniu i podtrzymaniu ducha obywatelskiego na kresach i wśród nader ciężkich warunków bytu, położyło niezmierne zasługi, posiada własny dom, odstąpiony towarzystwu przez obecnego prezesa jego p. Westa z niemałemi ofiarami pieniężnemi i stało się przytułkiem dla młodszych towarzystw — jak „Sokoła“, T. S. L., którego czytelnię bezpłatną w sobie mieści i i. Zasłużeni około rozkwitu tego towarzystwa: Józef Zgóralski, ks. Świstelnicki, Piotr Stankiewicz i dyrektor Librewski spoczywają już w mogile, z żyjących cieszą się ogólnem poważaniem członkowie wydziału: pp. West, Haładewicz, Górka, Brojanowski, a z młodszych sędzia Zgóralski, który około dziedzictwa po ojcu swym, każdą od pracy zawodowej wolną chwilę wespół z innymi członkami wydziału Bogu na chwałę a dobrym ludziom na pożytek poświęca.

Poseł Królik, jak donosi „Oberschl. Tgbl.“ „zamierza wystąpić z Centrum i wstąpić do Kola polskiego. Poseł Królik reprezentuje w parlamencie okręg górnośląski tarnowicko-bytomski.

Podobne pogłoski powtarzano już częściej, ale dotąd okazały się one zawsze bezpodstawnemi. Jednakże gdyby przecież p. K. wstąpił do Koła polskiego oznaczałoby to, że „Katolik“ na seryo zerwał z centrum.

Skutki działalności komisyi kolonizacyjnej. Smutne wieści donosi „Lech Gnieźnieński“. Prastara kolebka miast polskich ulegnie prawdopodobnie zalewowi germańskiemu. W powiecie gnieźnieńskim posiada komisya koło 50 tysięcy morgów. W ręku polskim znajduje się w powiecie gnieźnieńskim tylko jeszcze sześć większych majątków to Zakrzewo, Dziećmiarki, Sulin, Myszki, Braciszewo i Dalki. Liczba mniejszych dóbr jest bardzo mała.

Prokuratorya w Gnieźnie wytoczyła śledztwo karne p. Kościelskiemu, dr. Chrzanowskiemu i innym wybitnym osobom, z powodu przekroczenia ustawy o stowarzyszeniach. Prokuratorya twierdzi, że p. Kościelski po zakazie odbycia wiecu Sokołów w Miłosławiu, zaprosił Sokołów do swego parku i tam odbyto zgromadzenie.

Sprawa Dunikowskego, artysty-rzeźbiarza, który wystrzałem z rewolweru położył trupem artystę malarza Pawliszaka, obudziła w swoim czasie ogromne zainteresowanie, obecnie zaś rozstrzygniętą została w Warszawie przez sąd okręgowy. Dramat rozpoczął się od odrzucenia przez jury, w którego skład wchodził Dunikowski, obrazu, nadesłanego przez Pawliszaka na wystawę iesienną. Pawliszak, który według zeznań świadków, był chory niemal do niepoczytalności, rozpisał do sędziów listy z pogróżkami, a spotkawszy się z Dunikowskim w restauracyi chciał go uderzyć, ten jednak chwycił za rewolwer i strzelił. Sąd uznał, że zaszedł tu wypadek obrony koniecznej i Dunikowskiego uwolnił.

Teatry warszawskie. Dowiadujemy się, że w stosunkach teatru Wielkiego w Warszawie nastąpić ma zupełny przewrót. Dotychczasowa dyrekcya ustępuje, a teatr przejść ma w zarząd miasta. Z wszystkimi śpiewakami włoskimi kontrakty porozwiązywano i w Warszawie nastąpić mają dawne świetne czasy opery polskiej. Między innymi zaproszono na cały szereg gościnnych występów naszą znakomitą śpiewaczkę p. Janinę Korolewicz-Waydowę.

Gabryelska (Kraków) najmuje, kupuje i sprzedaje—harmonie (od 100 kor.), samograje (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. Instr. używane od cen najniższych. 4223

Tylko 3 tygodnie dzielą nas od terminu ciągnienia galic. losów Czerwonego Krzyża na szpital. Los kosztuje jedną koronę 11 losów. 10 koron Główne wygrane (na żądanie w gotówce) 15.000, 9.000 i 3.000 koron. Razem 5.000 wygranych, wartości 70.000 koron. Losy wszędzie do nabycia. 8670

SZTUKA I LITERATURA.

Muzyka.

∅ Felicya Romanowska, którą Lwów zna z estrady koncertowej, zachęcona ogromnie przychylnem przyjęciem publiczności wybiera się na tournée zamorskie, do Ameryki. Śpiewaczka z takim głosem jakim rozporządza p. Romanowska ma zapewnione powodzenie, które jej imię wprowadzi w konstelacyę — gwiazd. Przed wyjazdem do Ameryki urządza p. Romanowska cały szereg koncertów, z których jeden, pożegnalny odbędzie się we Lwowie. Jeden odbył się niedawno w Stryju, gdzie pna Romanowska święciła tryumfy prawdziwe. „Koniczynę“ Galla powtarzać musiała kilkakrotnie. Najbliższe koncerty znakomitej śpiewaczki odbędą się w Drohobyczu i w Stanisławowie.

∅ Filharmonia lwowska. Piszą nam: Jutrzejszy koncert Aino Acte, primadonny Wielkiej opery paryskiej ze współudziałem pianistki Klary Czop-Umlauf, będzie najniezawodniej jednym z najwspanialszych pod każdym względem w tym sezonie. Arya z klejnotami z ulubionej opery Gounoda jest partyą popisową pani Acte, która, jako niezrównana Małgorzata na całym świecie już zbierała laury. P. Acte — dodać należy — jest małżonką jednego z najzasłużeńszych, walczących o wolność Finlandczyków, Renvolta, właściciela i wydawcy największego organu Finlandyi „Helbingin Sanomat“. Renvolt za tę walkę o wolność kilka lat przesiedział w więzieniach rosyjskich.

Piśmiennictwo.

∅ „Wiadomości Fotograficznych“ zeszyt 22 R. III. zawiera: Od wydawnictwa, dr. H. Mikolasch: „Pierwszy plan i sztafaż“; J. Trauth: „Krajobrazy zimowe“: J. Świtkowski: „Jaki wywoływacz jest najlepszy?“ Wreszcie: Rozmaitości, Kącik humorystyczny, Ze spraw towarzystw i Pytania i odpowiedzi dopełniają treść tego starannego, jak zwykle, zeszytu. W dziale ilustracyjnym ładne studym Hubera.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Astma.

Nowa zdobycz ku uśmierzeniu i usunięciu:
astmy, emphysema, krótkiego oddechu
przez
dra Elswirtha Astmol proszek na astmę.

Astmol nie jest żadnym z zwykłych proszków na astmę, jakie na wszystkie strony bywają zachwalane a które w najpomyślniejszym razie sprowadzają przemijającą ulgę, w wielu wypadkach wszakże bardzo szkodliwie działają.

Inaczej rzecz się ma z dra Elswirtha Astmolem, środkiem, sporządzonym według najnowszych zdobyczy wiedzy, który nietylko przynosi natychmiastową ulgę i uczucie błogości, lecz także zapewnia cierpiącej ludzkości uzdrowienie. Niech każdy astmatyk przekona się o znakomitości dra Elswirtha Astmolu, proszku na astmę, i żąda bezpłatnej próbki, którą apteka „zum König von Ungarn, Fleischmarkt 1“ w Wiedniu, darmo i opłatnie prześle. 11666

OPERATOR
Dr. Franciszek Sięk
b. I. asystent c. k. kliniki chirurgicznej Uniw. lwowskiego.
Ordynuje od 3—5, pl. **Bernardyński l. 2a.** 11418

Dentysta Dr. Lewandowski
11355 Lwów, plac Halicki 7.

Lekarz chorób dziecięcych **Dr. Hukiewicz**
długoletni asystent c. k. jubil. szpitala dziecięcego w Wiedniu, ul. **Grodzickich 4, I p.**, ordynuje 3—5 popoł. 11197

Dr. Bronisław Langbank
były lekarz klinik w Wiedniu i w Pradze,
osiadł we Lwowie, **przy ul. Solarni liczba 6.** 12525

Dentysta Dr. Hugo Dattner
b. kilkoletni asystent kliniki dent. w Berlinie
ordynuje ulica Jagiellońska 11a.
Plomby porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki. 11147

OPERATOR 11250
Dr. Wilczek
Były sek. I kl. oddziału (chir. szpitala powszech.)
Ordynuje w chor. chir. **ul. Wałowa 25, I p. od 3 - 5.**

Dentysta Dr. Józef MESCHEL
Lwów, ul. Sykstuska l. 33. — Sztuczne zęby i korony plomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

Adwokat dr. Józef PARTYCKI
otwiera z dniem 1 grudnia kancelaryę w **STANISŁAWOWIE**
11549 **Sapieżyńska 33.**

Handel delikatesów
L. Stadtmüllera, we Lwowie
Hotel Francuski
poleca swoim Szan. Odbiorcom jak najusilniej słynne wyroby światowej firmy
F. L. Cailler
Akcyjne towarz. fabryk specyalnych gatunków czekolady
Vevey (Schwitzerland).
W tymże handlu stale wszechstronnie zaopatrz. skład fabryczny. Można również otrzymać próbki bezpłatnie 11063

Zakopane
Mieszkania piękne, ciepłe, słoneczne w willi LELIWA.
Kuchnia wzorowa. — — — — — —
— — — — — — Ceny umiarkowane.
11457

W szkole tańców przedtem Ksawerego, obecnie
Ludgardy Budkowskiej
ozpoczyna się dnia 4 grudnia kurs przedkarnawałowy
ul. Ossolińskich 8. 11601

MATTONIEGO GIESSHÜBLER
naturalna
szczawa alkaliczna 24

Przy **katarach gardła**, płuc itd. zawisło działanie wewnętrznie stosowanych leków najbardziej od tego, aby je organizm również w dostatecznej ilości wchłonął, ażeby go zatem nie opuściły niespożytkowane. Jest przeto w leczeniu wspomnianych chorób znaczną zdobyczą, iż w „Sirolinie Roche“ znaleziono przetwór kreozotowy, który do wysokości 70% wessanym zostaje przez organizm, przeto przewyższa tem samem o wiele inne środki. „Sirolin Roche“ odznacza się prócz tego brakiem własności trujących i swoim przyjemnym smakiem, zmniejsza szybko odpluwanie, podnosi apetyt i usuwa upadek sił, tak, że należy go bezwarunkowo wszystkim cierpiącym na płuca zalecić. „Sirolin Roche“ można nabywać we wsystkich aptekach.

Opatrzność łaskawa dostarczyła ludziom wielkiej ilości środków domowych i tylko taki dopełnia swoich względem samego siebie i swej rodziny obowiązków kto w roztropnem przewidywaniu zaopatrzy się w środki, nadające się do zapobiegania wielu ciężkim chorobom. Takim środkiem domowym, co dla każdej rodziny jest prawdziwem błogosławieństwem i przez miliony ludzi codziennie używanym bywa, jest Bràzaya wódka francuska, której skuteczność zajaśniała w pewni od lat 40-tu. Niech przeto nikt nie zwleka z użyciem Bràzaya wódki francuskiej, przy reumatyzmach, migrenie, bolach głowy, gośćcu, influenzy, znużeniu itp. Dokładne wskazówki użycia dołączone są do każdej flaszki. — Proszę żądać wyraźnie Bràzaya wódki francuskiej. 1595

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) W toku śledztwa o kradzież 27000 kor. w tutejszej b. filii pocztowej przy ul. Bożego Ciała dyrekcya policyi aresztowała jednego z woźnych, przeciw któremu są pewne poszlaki.

Sesya rady nadzorczej Tow. Wzaj. Ubezp. rozpocznie się d. 11 bm.

Spełniając wczorajszą uchwałę Rady miejskiej prezydent Leo wysłał dziś do Koła polskiego następujący telegram: „Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu, uznając pozostawienie seminaryum nauczycielskiego polskiego w Cieszynie jako jeden z pierwszorzędnych postulatów narodowych, upoważniła mnie, abym zwrócił się w tej sprawie do Koła polskiego w Wiedniu. W wykonaniu tej uchwały upraszam prezydyum o jaknajrychlejsze i energiczne poczynienie kroków celem spełnienia tego narodowego postulatu“.

Rząd wobec służby pocztowej.

Wiedeń. (TBK.) Na odbytem wczoraj wieczorem zgromadzeniu stowarzyszenia służby pocztowej z całej Austryi, złożył radca dworu Wagner z polecenia kierownika ministerstwa handlu oświadczenie, że rząd zajmie się poważnie życzeniami służby pocztowej i kierownik ministerstwa handlu postanowił wstawić się za urzeczywistnieniem tego program.

Zgromadzenie z wdzięcznością przyjęło to oświadczenie i poleciło zarządowi stowarzyszenia zwołać w drugiej połowie stycznia ponowne zgromadzenie, w razie gdyby przyrzeczenia do owej chwili nie zostały spełnione.

Manewry na lodzie.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik „Globe“ donosi w telegramie z Berlina, że zarząd wojskowy, opierając się na doświadczeniach wojny rosyjsko-japońskiej, zamierza przeprowadzić w ciągu nadchodzącej zimy szereg ćwiczeń wojskowych, mających za cel wykazanie, jak daleko można podczas wojny pójść w użytkowaniu zamarzniętych rzek do przemarszu wojsk i do transportów wojskowych. Ćwiczenia odbędą się we wschodniej części Prus, gdzie zimy są bardzo ostre, a będą obejmować budowę mostów nad zamarzniętemi rzekami, dalej próby wzmocnienia pomostu lodowego przez nałożenie nań słomy, śniegu, lub gnoju, któreby polewano wodą i pozostawiano do zamarznięcia itp.

Dążenia Chorwatów.

Zagrzeb. (Węg. B. kor.) W Sejmie w ciągu dyskusyi budżetowej Tomasic zacytował pewne pismo polskie, które wywodziło, że Chorwacya dąży do utworzenia samodzielnego królestwa chorwackiego z królem chorwackim. (Halaśliwe okrzyki).

Po uspokojeniu się ban oświadczył, co następuje:

Słowa, które tak wyglądają, jak gdyby były skierowane przeciw uświęconej przez sankcyę pragmatyczną

Ceny umiarkowane.

ODZNACZONY NAJWYŻSZEMI NAGRODAMI
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY i REPRODUKCYJNY wykonywa
FOTOGRAFIE | PORTRETY
CYNKORGAFIE | POWIĘKSZENIA
FOTODRUK | ILUSTRACYE
FOTOLITOGRAFIE | MAPY, etc.

E. TRZEMESKI
UL. TRZECIEGO MAJA 7. 4831

w osobie króla wspólności krajów korony węgierskiej z królestwami i krajami reprezentowanemi w Radzie państwa, potępiam jaknajbardziej stanowczo w imieniu zawsze lojalnego wiernego narodu chorwackiego i oświadczam, że wszelkie, chociażby najmniejsze usiłowanie w tym kierunku potrafię udaremnić wszelkimi legalnymi środkami.

Oświadczenie to przyjęto hucznymi okrzykami „Żywio krall“

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) Po odczytaniu interpelacyi i wniosków Izba przystępuje do dalszej dyskusyi nad oświadczeniem rządu.

P. Herold powiada, że Czesi z całą energią domagać się będą przeprowadzenia reformy wyborczej, która jednakże nie powinna być użytą do tego, aby znane żądania Czechów usunąć z porządku dziennego. Żądania te nie są to zwykłe postulaty, ale są kwestyą honoru narodu czeskiego. Mowca omawiał następnie zajścia w czasie demonstracyi w Pradze i wystąpienie policyi, poczem zajmował się obszernie sprawą węgierską. Kończy oświadczeniem, że monarchia nie da się nadal utrzymać na podstawie dualistycznej.

Poseł Herold oświadczył jeszcze, że jedność monarchii da się utrzymać tylko przez powrót do historycznych podstaw państwa. (Oklaski). Ostrzegał przed stawianiem trudności powszechnemu prawu głosowania, które jedynie może przywrócić naturalny stosunek sił narodowości w Austryi i wytworzyć parlament prawdziwie ludowy.

Zabiera głos poseł Romańczuk.

Fałszywa pogłoska.

Wiedeń. (Tel. wł.) W Izbie poselskiej rozeszła się przed chwilą pogłoska, że minister dla Galicyi dr. Piętak podał się do dymisyi. „Corresp. Herzog“ podała ową wiadomość powołując się na korespondenta wiedeńskiego dziennika lwowskiego „Wiek Nowy“. Dowiadywałem się w tej chwili w komisyi parlamentarnej Koła polskiego, czy owa wiadomość o dymisyi dra Piętaka jest prawdziwą.

Członek komisyi parlamentarnej p. ks. Pastor oświadczył, że komisya parlamentarna Koła polskiego nic o tej dymisyi dra Piętaka nie wie. Faktem przecież jest, że dr. Piętak do tej chwili jeszcze nie przybył do Izby poselskiej. Z drugiej strony zwracają przecież uwagę, że na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego dr. Piętak wyraźnie oświadczył, że w chwili obecnej stanowczo do dymisyi się nie poda, gdyż uważałby swą dymisyę w chwili obecnej za krok szkodliwy dla dobra kraju.

Z tego powodu można wnioskować, że pogłoska obliczona na sprawienie sensacyi prasie wiedeńskiej jest nieprawdziwą.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Neue Fr. Presse“ ogłasza o wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego następujące szczegóły, które podobno są prawdziwemi, jakkolwiek posiedzenie Koła polskiego było ściśle poufne.

Dr. Piętak wygłosił dłuższą mowę, w której oświadczył, że zaprowadzenie reformy wyborczej opartej na powszechnem głosowaniu jest koniecznie potrzebnem i że gabinet nie może ustąpić wobec prądu w szerokich masach ludowych. Hr. Dzieduszycki, jako prezes Koła polskiego stwierdził, że w obecnej chwili ustąpienie dra Piętaka z gabinetu byłoby krokiem dla sprawy narodowej bardzo niepomyślnym.

Dymisya Fejervarego?

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Budapesztu donoszą, że gabinet br. Fejervarego o g. 11 przed południem podał się do dymisyi. Obecnie toczą się rokowania. Korona ma powołać do steru Kolomana Szella, który utworzy gabinet jeszcze przed zebraniem się Izby poselskiej w dniu 19 bm.

Tendencya gabinetu Szella będzie pojednawcza i mieć będzie na celu umożliwienie kompromisu między koroną a żądaniami narodowemi.

Uwolnienie anarchisty.

Paryż. (TBK.) Proces przeciw anarchiście Malatto i tow. zakończył się uwolnieniem wszystkich oskarżonych. Publiczność wyrok powitała oklaskami.

Kryzys w Hiszpanii.

Madryt. (TBK.) Sytuacya w zakładach naukowych się pogorszyła, albowiem studenci postanowili strajkować. Rektorowi uniwersytetu dano do dyspozycyi żołnierzy. Przesilenie ministeryalne trwa dalej.

Z Rosyi.

Zapowiedzi nowego ukazu.

Paryż. (Tel. wł.). „Agencya Laffana“ donosi z Petersburga jakoby car już podpisał nowy manifest, zapowiadający daleko idące reformy administracyi. Manifest między innemi oddać ma banki włościańskie pod wyłączną opiekę ziemstw, a nie władz rządowych. Manifest ma zdążać do jak największej autonomii finansowej, co sfery interesowane mają uważać za pożądane, obowiają się jednak, że i ta reforma przychodzi już za późno.

O. Gapon.

Paryż. (Tel. wł.). „L'Echo de Paris“ donosi w telegramie z Petersburga, jakoby wydano rozkaz aresztowania O. Gapona, o którym rząd jest przekonany, że bawi w Petersburgu, lecz mimo odmiennych przechwałek Wittego, nie wie gdzie się ukrywa.

Przeciw strajkom.

Petersburg (Tel. wł.). Opracowano projekt prawa, na mocy którego urzędnicy i osoby zajmujące stanowiska urzędowe państwowe i społeczne, za zmowy w spra, wie przymusowego bezrobocia, będą karane więzieniem do 8 miesięcy, biorące zaś udział w bezrobociu, karą więzienia do roku i 4 miesięcy.

Bunt marynarzy.

Berlin. (TBK.). Według nadesłanej tu z Sewastopola wiadomości Petersb. Agencyi tel., koszary, w których buntownicy zabarykadowali się, obsadziły już wojska wierne. 2.000 buntowników z mitraljezami odeszło w głąb kraju. Krążownik „Oczakow“ mocno ucierpiał od pożaru, ale jeszcze zdolny jest do żeglugi.

W przeciwieństwie do rozpowszechnionej w Petersburgu pogłoski stwierdzono, że Sewastopol nie doznał szkody skutkiem walki. Dziś panuje spokój.

Petersburg. (Pet. Ag.). Gen. sztab marynarki ogłasza otrzymany od komendanta okręgu wojskowego odeskiego telegram wiceadmirała Czuchnina, który donosi pod datą 29-go listopada rano: Mieliśmy zamiar uśmierzyć bunt w dniu 28 listopada bez walki i kazaliśmy osaczyć buntowników wojskiem, poczem jako ultimatum postawiliśmy żądanie bezwarunkowego poddania się. Buntownicy jednakże przeszli do ataku.

Zabrali oni cztery torpedowce i zbliżyli się do krążownika „Oczakowa“, poczem wywiesili na wszystkich tych okrętach czerwone flagi. „Oczakow“ dał sygnał. Porucznik Schmidt prowadził komendę nad flotą. Udał się on na pokład jednego z torpedowców i przyjęty został przez marynarzy okrzykiem „hurra!“ Następnie Schmidt popłynął do portu i kazał wypuścić na wolność wszystkich, których poprzednio kazał uwięzić. Nad ranem d. 28, uzbrojone oddziały buntowników, zajęły kilka małych okrętów w porcie.

Wkrótce potem buntownicy z „Oczakowa“ i „Pantelejmona“ uwięzili oficerów i umieścili na okręcie „Oczakowie“. Popołudniu ataki buntowników się powtórzyły także na innych okrętach, wywieszono czerwone flagi. Por. Schmidt oświadczył uwięzionym oficerom, że za każdą akcyę przedsięwziętą przeciw żołnierzom, każe ich powiesić.

Senzacyjna pogłoska.

Berlin (Tel. wł.). Dzienniki poranne berlińskie twierdzą, że w Petersburgu krąży pogłoska nieskonstatowana, że pomiędzy jednym z w. książąt, którego imienia nie wymieniają a carem, przyszło do gwałtownego sporu, podczas którego **w. książe wydobył rewolwer i strzelił do cara. Car ma być ranny w rękę.**

Sytuacya w Rosyi.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Petersburga, że wiele kół rosyjskich żąda od cara, aby obecnie przybył do Petersaurga i wydał nowy manifest pod adresem całej ludności. W manifeście tym mają być poręczone po raz drugi swobody obywatelskie i polityczne nadane w d. 30 paźdz.

Bezrobocie telegraficzne objęło całą Rosyę a tak samo i pocztowe. W Petersburgu urząd telegraficzny pracuje dzięki pomocy wojskowej.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga, iż stanowisko hr. Wittego jest zachwiane. Partya reakcyjna pod wodzą hr. Ignatiewa zdąża do tego, aby obalić Wittego z pomocą rozruchów chłopskich i rozmaitych niebezpiecznych żywiołów.

Berlin. (Tel. wł.) W Petersburgu grozi wszystkim mniejszym bankom i instytucyom kredytowym powszechne bankructwo. Skarb państwa nie jest w stanie zapobiedz temu krachowi zapomocą subwencyi państwowej, gdyż w kasach rządowych zupełny brak gotówki.

Z zaboru rosyjskiego.

Kompromitacya policyi.

Warszawa. (Tel wł.) Wypuszczono z więzienia Kocha, właściciela kamienicy przy ul. Wolskiej, skąd padła bomba na patrol kozacką, śledztwo sądowe wykazało bowiem, że bomba nie mogła być rzuconą z tego domu z 4 piętra. Wskutek tego cofnięto także konfiskatę tego domu i usunięto zakwaterowane tamże wojsko. Właściciel p. Koch występuje na drogę sądową ze skargą o odszkodowanie za zniszczenie domu. Podejrzanego przez policyę o rzucenie bomby Wrońskiego dotychczas nie wypuszczono na wolność.

Represye.

Lublin. (Tel. wł.) Na podstawie rozporządzenia gubernatora polecono wyjechać do carstwa drowi Ruckiemu i majstrowi fabrycznemu Duszanowi.

Akcya ratunkowa.

Łódź. (Tel. wł.) Wszystkie instytucye dobroczynne, chrześcijańskie i żydowskie połączyły się w jeden wspólny komitet w celu niesienia pomocy doraźnej głodnym robotnikom.

Tyfus głodowy.

Warszawa. (Tel, wł.). Szpitale warszawskie przepełnione. Pomiędzy chorobami pojawiają się częste wypadki tyfusu głodowego.

Zaburzenia.

Łódź. (Tel. wł.) W sobotę popołudniu przeszło 100 robotników udało się do cegielni Olszera przy ul. Kielniowej i zaczęło tam niszczyć suszarnie tudzież urządzenia fabryczne. Zniszczenie trwało aż do chwili przybycia oddziału piechoty i kozaków, na widok którego robotnicy rozprószyli się. 15 robotników ujęto i aresztowano. Wedle obliczeń właściciela cegielni szkody wyrządzone przez robotników wynoszą przeszło 24.000 rubli.

Język polski w szkolnictwie.

Warszawa. (Tel. wł.) Zarząd szkoły im. Konarskiego wystąpił do władz z żądaniem zaprowadzenia wykładów w języku polskim. Jest nadzieja, że starania te zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Wilno. (Tel. wł.) Od Nowego Roku nauka języka polskiego i litewskiego będzie urzędownie zaprowadzoną w szkołach średnich na Litwie. Nauka tych języków odbywać się będzie po 2 godziny na tydzień i to bez względu na stosunek liczebny uczniów Polaków i Litwinów. Ponieważ władze nie posiadają kredytów potrzebnych na opłacenie nauczycieli tych języków przeto opłaty dla nich będą zbierane z funduszów nadzwyczajnych.

Bunty żołnierzy.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi z Warszawy, że wśród żołnierzy pułku piechoty gwardyi litewskiej wybuchł bunt żołnierzy. Żądali oni podwyższenia żołdu i polepszenia żywności. W dniu dzisiejszym postanowili oni zwartą masą przedstawić swoje żądania korpusowi oficerskiemu. Korpus oficerski zakazał żołnierzom nietylko wychodzić na miasto, ale nawet nie pozwolił im pójść na pole ćwiczeń.

Również w obozie artyleryi w Rembertowie pod Warszawą przyszło do buntu żołnierzy, którzy również domagają się podwyższenia żołdu i polepszenia żywności.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anz.“ donosi z Petersburga, że sytuacya z każdą godziną się pogarsza. Demoralizacya wśród wojska przybiera zastraszające rozmiary. Rząd nie może się opierać na masach. Dwór wie o tem i wskutek tego panuje tam coraz większy popłoch.

Londyn. (Tel. wł.) „Standard“ donosi z Petersburga, że według autentycznych wiadomości w Libawie i w Kronsztadzie przyszło do ponownego buntu między marynarzami.

Po zamknięciu numeru.

Herbaciarnia dla ubogich. Dzisiaj w południe otwartą została w domu przy ul. Grodeckiej l. 19 „herbaciarnia centowa dla ubogich“, prowadzona przez komitet pań pod przewodnictwem p. prezydentowej Michalskiej. Poświęcenia lokalu dokonał ks. kanonik Ziemiański, który następnie w serdecznych słowach podziękował imieniem ubogich komitetowi za jego dobroczynna akcyę. Oprócz p. prezydentowej przybyły na poświęcenie lokalu z komitetu pp. Ochenkowska, hr. Dembińska, Ciesielska, Domaszewska, Paparowa, Rutowska z córką, Legeżyńska, Sklepińska, Dybowska z córką Mahlowa, Treterowa, Wczelakowa, Kamberska, Mozerowa, Platowska, Mussilowa, Lerska z córką, Rottermanowa, Łuszczkiewiczowa, Straussówna, Mrówczyńska Krykiewiczowa, radni miejscy pp. Sklepiński, Wenzel Włodzimirski, dalej właściciel piekarni p. Czyżek, który corocznie wspomaga hojnie herbaciarnię datkami w naturze i w. i.

Herbaciarnia ta, istniejąca już przez 11 zim, jest prawdziwem dobrodziejstwem dla najuboższej ludności, której za 1 centa (2 halerze) dostarcza dużego kubka gorącej herbaty wraz z bułką, a o potrzebie i żywotności tej herbaciarni najwymowniej świadczą cyfry sprawozdania z ubiegłego roku. Oto ubiegłej zimy wydano 93.910 herbat, z tego 1396 bezpłatnie, a w niektóre dnie ilość wydanych porcyj dochodziła do 1100. Prócz tego udzielał komitet zupełnie bezpłatnie dzieciom uczęszczającym do Zamarstynowskiej Ochronki codziennie około 80 porcyj herbaty ze świeżem mlekiem i bułką. Dochód w roku ubiegłym wynosił 3942 kor. 83 gr., rozchód 3142 k. 95 gr., ponadto otrzymywała herbaciarnia datki w naturze. Rok bieżący rozpoczął komitet pozostałością kasową z poprzedniego roku w kwocie 799 kor. 88 gr. Wczoraj podczas poświęcenia złożono 633 kor. Na całą kampanię zimową to bardzo niewiele. Niewątpliwie jednak popłyną w dalszym ciągu datki, które umożliwią komitetowi jego zacną działalność. Kto rozumie, czem jest dla głodnego i zziębniętego biedaka ten kubek gorącej herbaty z bułką w lokalu ciepłym i schludnym, w braku którego pozostałaby dla niego tylko szynkownia i wódka, nie uchyli się od datku na tę instytucyę.

Depesze handlowe z 1 b. m.

Wiedeń 1 grudnia. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·65, Renta majowa 99 80, Węgierska renta koronowa 95·25 Akcye kredytowe 667·—, Kredytowe węgierskie 778·50. Bank anglo-austryacki 316·50, Unionbank 566·—, Bankverein 564 50, Länderbank 440·—, Kolej państwowa 662·50, Lombardy 119·— Elbenthal 444·—, Fabryka broni 568·—, Akcye tyton. 362·—, Alpiny 521·—, Rima muranyi 525·—, Praskie Towarzystwo żelazne 2572 (ex. kup., Losy turec. 146·50, Ruble 253 25.

Usposobienie bez ochoty.

Rózgi przybrane świeżemi kwiatami jak różami, gwoździkami, fiołkami i t. p. jako podarki począwszy od 2 koron i wyżej poleca **Zakład ogrodniczy od św. Mikołaja Antoniego Klimowicza i Syna** we Lwowie plac Halicki 14.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą, tak, że kwiaty nic świeżości nie tracą.

11694

SPORT.

Z tygodnia.

W jednym z ostatnich numerów wiedeńskiej „Allgemeine Sport-Zeitung“ znajdujemy interesujący artykuł o rekordach, którego autor, podnosząc olbrzymi rozwój różnego rodzaju sportów atletycznych, jako pocieszające następstwo coraz większego uznawania pożyteczności ćwiczeń fizycznych, wskazuje równocześnie na szkodę, jaką dawniej, przez za mało fachowe, zbyt pobłażliwe ocenianie rezultatów, a często także przez chorobliwe gonienie za sensacyami, wyrządzano sportowi.

„Ażeby niezaprzepaścić owoców długoletniej pracy — pisze autor wspomnianego artykułu — i nie sprowadzić sportu do dawnego poziomu, umiano tym niedorzecznościom starać się zapobiedz, co się też i stało przez to, że w kołach sportowych takie tylko rezultaty uznaje się za ważne, o których sąd swój wydała komisya, złożona z ludzi bezstronnych i rzecywiście fachowych. I odkąd się tak dzieje, bajeczne niegdyś rezultaty spadły wprawdzie znacznie, stały się jednak bardziej możliwymi do osiągnięcia,“ czy pobicia przez innych, a tem samem tak niezbędne w rozwoju sportów współzawodnictwo mogło dojść do tak imponujących dzisiaj, obfitych w skutki rozmiarów.

Od czasu tej zmiany dopiero można mówić o wiarogodnych rekordach, a dzięki skrupulatnie prowadzonym protokołom, o najlepszych rezultatach w poszczególnych gałęziach sportu można mieć naprawdę dokładne pojęcie“.

„Przerzucając tę listę rekordów — pisze dalej autor artykułu — napotyka się różne osobliwości. Znajdujemy tam rekordy bardzo krótkotrwałe, niekiedy przez ich twórców prawie bezpośrednio pobite, inne znów pomimo całego postępu w danej gałęzi sportu utrzymują się długo, a niektóre wreszcie zdają się być nienaruszalnym przywilejem minionej generacyi.

Jakkolwiek jest pocieszającem jako znak ożywionego współzawodnictwa, jeżeli rekordy nie utrzymują się zbyt długo, to jednodniówki te nie pobudzają nigdy w takim stopniu do walki, jak te twarde orzechy, których albo wcale nie, albo dopiero po długoletnich usiłowaniach udało się rozgryźć“.

Jako uzupełnienie swego artykułu przytacza autor w końcu interesujące daty, zaczerpnięte z jednego z pism angielskich, o tego rodzaju wielkobrytańskich rekordach.

I tak, chociaż chód jest dziś tak bardzo pielęgnowanem ćwiczeniem atletycznem i nowocześni atleci liczą w swoich szeregach bardzo wielu doskonałych piechurów, to jednak żadnemu z nich nie udało się osiągnąć rezultatów zawodowców z lat siedemdziesiątych i ośmdziesiątych. Stworzonego przez W. Perkinsa w r. 1874 rekordu na 1 mlli angielskiej: 6 : 23, tak samo jak na 20 milach dotąd nie pobito; nie udało się też nikomu pobić rekordów Raby'ego na 2—5 mil. ang. W. Howes przebył w r. 1880 stumilową przestrzeń w 18 godzinach i paru minutach i rezultat ten także jest dotąd jedynym.

Podobnie w biegu, stworzony jeszcze w r. 1847 przez G. Sewarda rekord na 200 yardach (182·88 m.): 19½ sekundy, utrzymuje się dotąd, a osiągnięty przez W. Richards'a przed czterdziestu blizko laty rezultat na ¾ mili ang. został dopiero przeszłego roku przez Shrubba pobity.

Rezultatom osiągniętym przed dwudziestu pięciu laty przez zawodowych atletów w skoku w dal z miejsca i w skoku w wyż z rozpędem nikt dotąd nie sprostał, a rekord R. D. Dickinsona w skoku o tyczce (3.35 m.), stworzony przez niego przed 14 laty, pobity został dopiero niedawno przez Francuza Gondera, który osiągnął nieprawdopodobną, zdawałoby się, wysokość 3·75 metrów.

W atletycznych zawodach tamtejszych uniwersytetów utrzymują się niektóre rezultaty od lat przeszło trzydziestu. W r. 1868 przebiegł J. P. Tennent 100 yardów w 10 sekundach i rekord ten dwa razy tylko, w 1870 i 1873, został osiągnięty, pobity nie był nigdy. A. B. Lorder spotrzebował w r. 1876 na 120 yardów biegu z płotami 16 sekund i stworzył tym sposobem niepobity dotąd rekord uniwersytecki.

Kanał La Manche przepłynął kapitan Webb przed trzydziestu blizko laty i dotąd, pomimo wielkich postępów w technice pływackiej, nikomu nie udało się doprowadzić do skutku tego przedsięwzięcia.

Tak samo w kolarstwie, pomimo całego udoskonalenia maszyn, utrzymują się dotąd rekordy z czasów, kiedy sport ten do pewnego stopnia tkwił jeszcze w powijakach. Dwudziestoczterogodzinny rekord na bicyklu stworzono w r. 1898, a na trycyklu jest jeszcze, o całe pięć lat, starszy. Przed dziesięciu przeszło laty przebył G. P. Mills na rowerze drogę z Lands End do John o' Groats w 3 dniach 6 minutach, a na trycyklu w 3 dniach 16 minutach 47 sekundach, skracając tym sposobem dzisiejsze rekordy.

Rekord w jeździe na łyżwach na 1 mili ang. przy starcie z miejsca (2 : 12⅗) stworzył T. Donoghue jeszcze w r. 1887, a angielski rekord na 1 mili przy starcie w biegu jest jeszcze dawniejszy: stworzył go Fisch Smart przed dwudziestu trzema laty.

Jeżeli w Anglii, w tej ojczyźnie sportów, mogły się niektóre rekordy tak długo utrzymać, to jest to wyraźnym dowodem, że i w atletycznych sportach nie brakło tam ludzi, których w rezultatach niełatwo przewyższyć.

Przejdźmy teraz do sportu, traktowanego u nas zbyt lekceważąco, przez szerszy ogół nie bez złośliwości nazwanego „pańskim“: do sportu konnego, któremu po dość długiej pauzie wypada mi, przez wzgląd na interesujących się nim, poświęcić trochę miejsca.

Pierwszym znakiem, zapowiadającym nasz przyszłoroczny sezon wyścigów konnych w Krakowie, to ogłoszona w tych dniach przez tamtejsze „Tow. międzynarodowych wyścigów“ propozycya biegu „hr. Jana Tarnowskiego Memorial-Stakes“ z nagrodą 5000 koron dla 3 let. i starszych koni kontynentalnych z wykluczeniem francuskich. Termin zgłoszeń do 15 grudnia br.

Poza tem żadne z naszych trzech towarzystw wyścigów konnych nie daje jeszcze znaku życia i nic nie wskazuje na to, żeby przyszłoroczny sezon wyścigów konnych mógł być dla nich pomyślniejszym od tegorocznego. Wszystkie trzy, w najlepszym razie, jeżeli się nie zmienią ciągle dla nich niepomyślne warunki, pędzić będą dalej anemiczny żywot. A no, trudno, trzeba się pogodzić z tą myślą, że wobec tylu innych a znacznie donioślejszych, pilniejszych spraw społecznych i ekonomicznych, wyścigi konne czy to jako rycerską i krzepiącą zabawę, czy też jako czynnik służący pośrednio ku podniesieniu chowu koni, należy w programie naszych zabiegów odłożyć na plan dalszy — przynajmniej na razie. Ażeby je prędko doprowadzić do wyżyn zagranicznych, o tem teraz nie może być mowy; powinniśmy się tylko starać, żeby nie zanikły, — bo i tego szkoda.

Z wieści, dochodzących z obczyzny, warto tutaj podnieść, że tegoroczny sezon przyniósł głośnej stajni Edmunda Blanca we Francyi, wprawdzie mniej o 150.000 franków, niż zeszłoroczny, ale zawsze jeszcze pokaźną sumkę 1,469.249 fr. dochodu. Po Blancu Ephrusi, głównie dzięki swemu sławnemu „Finasserowi“, zdobył 755.489 fr., po nim następują: J. Lieux (480.552 fr.), M. Caillaut (436.170 fr.), Veil-Picard (429.438 fr.), W. K. Vanderbilt (427.975 fr.) i hr. Le Marois (285.115 fr.). Takich właścicieli stajen wyscigowych we Francyi, którzy wygrali przeszło 100.000 fr. jest piętnastu, stu dwudziestu sześciu zaś wygrało powyżej 10.000 fr.

Wygrane austryackich hodowców przedstawiają się mniej świetnie.

Pięciu właścicieli stajen wyścigowych wygrało na austro-węgierskich torach powyżej 200.000. Na czele ich stoi Mikołaj Szemere z wygraną 431.250 koron. Przeszło 100.000 mniej, a mianowicie 324.795 kor., wygrał hr. Tassilio Festetics. Trzecie miejsce zajmuje hr. Elemer Batthyany, którego konie zarobiły 248.330 kor., Hr. L. Trauttmansdorf zajmuje w tej liście najwięcej wygrywających właścicieli stajen czwarte miejsce z sumą 237.095 kor. przed A. Dreherem, któremu konie przyniosły 202.320 kor. Powyżej 100.000 wygrało jeszcze dwunastu sportsmenów. Szereg ten otwiera br. Gustaw Springer z wygraną 189.065, po nim idzie Kapt. G., właściciel doskonałego „Mac G.“, z sumą 174.070, dalej W. Mautner v. Markhof, którego kolory nosiło ni mniej ni więcej tylko 41 koni, z wygraną 172.695 kor., L. Egyedi z 168.850 kor., K. Geist z 163.500 kor., bar. Maurycy Herzog z 162.770 kor., L. Schossberger z 156.105 kor., bar. Z. Uechtritz z 148.315 kor., ks. Egon Taxis z 147.870 kor., p. Artur Egyedi z 145.965 i bar. H. Königswarter z 144.425 koron.

Poza naszą starą Europą olbrzymi rozwój przybierają wyścigi a wraz z nimi także hodowla koni pełnej krwi w Brazylii. W Buenos-Ayres rozegrano niedawno Gran Premio Nationale z dotacyą 50.000 dolarów. Jak licznych tego dnia wyścigi miały widzów świadczy fakt, że totalizator obstawiono w tym jednym biegu sumą 800.000 dolarów. Zwycięstwo odniósł „Floreal“, syn „Kendala“, którego produkty są najbardziej poszukiwanymi folblutami w Brazylii.

KŁ.

Dział ekonomiczny.

= **Oferty na wykonanie tunelu.** „Wiener Zeitung“ ogłasza rozpisanie ofert na wykonanie tunelu, tudzież robót podtorowych, torowych i nadtorowych (budynków) i na ustawienie ogrodzeń i tablic kolejowych (Bahnzeichen) — na przestrzeniach przyległych do tego tunelu linii kolejowej „Tauern“, a mianowicie, od końca stacyi „Bad Gastein“ do północnego portalu tunelu i od południowego portalu tunelu ponad potokiem „Kaponig“ koło górnego Osieku (Ober-Villach).

Oferty na roboty powyższe wnieść można najdalej do 14 grudnia 1905 do godz. 12 w południe do c. k. dyrekcyi budowy kolei żelaznych w Wiedniu, Gumpendorferstrasse 10.

Odnośne warunki i inne załączniki przejrzeć można w wyżej podanej Dyrekcyi tudzież w Kierownictwach budowy kolei żelaznych w „Schwarzach w P.“ i w „Spital nad Drawą“, co do robót na przestrzeniach od strony północnej, względnie południowej wyż wymienionego tunelu.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 1 grudnia.

Dziś notujemy za 56 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·— do 8·20, pszenica na terminy 0·— do 0·—. Żyto gotowe 6·10 do 6·30, żyto na termina 0·— do 0·—. Owies obroczny gotowy 6·20 do 6·40. Owies obroczny na termina 0·— do 0·—. Jęczmień pastewny 5·90 do 6·20, jęczmien browarniany od 6·40 6·75. Rzepak nowy 11·50 do 11·75. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·90 do 7·20. groch do gotowania 8·50 do 9·50, Wyka —·— do —·—. Bobik 6·30 do 6·50. Hreczka —·— do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 55·— do 70, koniczyna szwedzka 60·— do 75·— Tymotka 22 — do 28·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 32·25 do 32·50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·— do 21·25.

Notowania bez zmian. Ceny przeważnie lokalne. — W spirytusie tendecya zniżkowa trwa nadal.

W naszej Administracyi złożyli:

Dla przytuliska Brata Alberta:

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Edwarda Nikischa — Adolfowie Podlaszeccy kor. 30·—, a Karol Podlaszecki kor. 10·—, Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Nikischa, rodzina Wiewiórskich kor. 30·—.

Na Tow. Szkoły Ludowej:

Hipolit Królikowski z Warszawy kor. 6·—, W. Jarecki z Pstrągowej kor. 2·—.

Dla głodnych Warszawian:

Józef Brandys kor. 5·—, Marya Tarnawska kor. 4·—, Młodzież IV gimnazyum kor. 30·74, zebrane podczas mszy za poległych powstańców, Maciej Stachura z Waniową kor. 2·—, Tadeusz Sikorski z Pécs kor. 20·—, Witold Borysiewicz z Monasterzysk kor. 6·—, Marya Rozwadowska z Hluboczka Wielkiego kor. 5·—, Staś Rozwadowski z Hluboczka Wielkiego kor. 1·—, M. Deisenberg z Jodłowa zebrane podczas obchodu 50-letniej rocznicy ślubu pp. Malinowskich, E. J. z Żydaczowa zebrane wśród znajomych kor. 15 —, Tow. P. Bratniej Pomocy i Czytelnia Polska w Czerniowcach kor. 50·—, z Rybnika: Waleryan Wierzbicki kor. 2·—, Józef Müller kor. 1·—, Michał Müller kor. 1·—, Franciszek Müller kor. 1·—, Andrzej Müller kor. 1·—, Jan Kazimierz Leszczyński kor. 1·—, Na skutek uchwały z d. 26 listopada b. r. wydziału Nowosądeckiego Koła Związku Pomocy Narodowej uchwalono kor. 300·— na powyższy cel z funduszów Koła.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Wszystkich Szanownych Czytelników, którzy w ostatnich czasach nadesłali nam bardzo liczne korespondencye z prowincyi, prosimy o cierpliwość. Aby uczynić zadość wszystkim „koniecznym“ i „bardzo pilnym“ sprawom, o które nas proszą, musielibyśmy wydawać kilkakrotnie większe pismo. Uwzględniamy rzeczy nadesłane o ile miejsce pozwala.

WP. Mł. w Chodorowie. Z nadesłanej korespondencyi skorzystamy, o ile tylko nawał materyału bieżącego dozwoli.

Jeden z Czytelników w Podhajcach. Listów bezimiennych nie uwzględniamy.

Verus. Przemyśl. Żałujemy, że brak miejsca nie pozwala nam skorzystać ze słusznych uwag WPana.

WP. Z. Nadwórna. Prosimy, koszty zwrócimy.

Stały prenumerator. Najlepsze podręczniki do obu języków są Bergera.

R. R. Nie wylosowane.

J. R. Nie wylosowany.

Zmarli.

We Lwowie: Anna Jelonkowa, wdowa po urzędniku Wydziału krajowego, lat 68, — Karol Górski, werkmistrz kolei państwowej, lat 64. — Józef Smarzewski, ukończony słuchacz praw, lat 27.

W Gracu: Emeryk Fischer, generał-major, b. komendant 22 brygady piechoty we Lwowie.

W Paryżu: Maksymilian Małachowski, właściciel dóbr, w 62 roku życia.

W Rodatyczach: Antonina Mirska, przełożona generalna sióstr Zgromadzenia Opatrzności, lat 84.

W Stanisławowie: Stefan Smułka, emer. leśniczy, lat 59. — Marya Zahajkiewicz, lat 19.

W Tłuczani: Dr. Józef Lewandowski, lekarz i właściciel dóbr.

W Wojniczu: Julian Jaworski, magister fermacyi.

Chrusno. Nie wylosowane.

A. J. Z. w Janowie. Wylosowany został tylko 3% los austr. Zakł. kred. I Em. S. 2248 7 płatny 1 czerw. 1906 200 koron.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

Mączce Gurgula należy się pierwszeństwo przed innymi podobnymi przetworami do nas z Prus i innych krajów sprowadzanymi, albowiem jak to analizy wykazują, zawiera składniki pożyteczniejsze do odżywiania dzieci, niż przetwory zagraniczne. Jest wyrobu krajowego! Nie jest droższą. **Do nabycia w aptekach.** 10861

Przepis użycia do każdej puszki — dołączony. —

TAPETY **Materye meblowe, Firanki, Dywany, Portyery** w kolosalnym wyborze po cenach najtańszych oraz **Story i Żaluzye** do okien z własnej fabryki — poleca

W. ADAMSKI
Lwów, Akademicka 2
róg Tańskiej (Hotel George'a) 10329

Wzory tapet materyj wysyłam opłatnie, cenniki stór gratis.

Na św. Mikołaja Zabawki o 25% taniej

J. Rutkowski & B. Wesely

LWÓW, ulica Halicka 16. 11650

Wielki wybór galanteryi po znacznie zniżonych cenach.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W piątek dnia 1 grudnia 1905.

ŻYDZI

dramat w 3 aktach z rosyjskiego przez E. Czirikowa.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Colosseum Hermanów. — Od 1 grudnia. **15 niedźwiedzi polarnych** w tresurze **Miss Louise Mary**. **The Daman Family,** ikaryjskie igrzyska. **The Burnelys,** fenomenalni akrobaci na szczudłach. **„Wesoły konkurent“** wodewil. 11 sensacyj! — W niedziele i święta 2 przedstawienia: o g. 4 i 8. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9. 11702

W Filharmonii lwowskiej

pod dyrekcyą L. Latyńskiego.

W sobotę d. 2 grudnia 1905 r. 11-ty koncert Filharmoniczny **Aino Acté**, primadonny Wielkiej opery paryskiej ze współudziałem **Klary Czop-Umlauf**, pianistki. — Bilety są do nabycia w kasie Filharmonii. — Początek o godz. 7½ wiecz. 9873

Oryginalne płyty gramofonowe z aniołkiem piszącym, sprzedaję od dziś po **kor. 5 i kor. 2·60**, jakoteż najlepsze **„Gramophony“** w największym wyborze po najtańszych cenach. **Jakob Kahane, Lwów, ul. Sykstuska 12.** 11200

Rzadka okazya bajecznie taniego kupna książek nowych.

D-r KŁOBUKOWSKI ST. Wspomnienia z podróży po Brazylii, Argentynie, Paragwaju, Patagonii i Ziemi Ognistej zamiast kor. 3 — tylko kor. 1.

Mała gramatyka języka portugalskiego wraz z rozmówkami i słowniczkiem, zamiast kor. 1 — tylko 40 hal.

PARCZEWSKI A. Emigracya z wschodnich prowincyi monarchii pruskiej, zamiast kor. 1 — tylko 40 hal.

Polska kolonizacya zamorska, zamiast k. 1 — tylko 30 hal.

Dr. J. ROSZ. Szkic dziejów Muzeum narodowego w Rapperswylu, tylko 20 hal.

Dr. J. SIEMIRADZKI. Za morze! Szkice z wycieczki do Brazylii, zamiast kor. 2 — tylko 80 hal.

BRANDES JERZY. Lwów, zamiast kor. 2 — tylko 80 hal.

WOŁCZYŃSKI W. Brewiarzyk fotograficzny, zamiast k. 3, tylko kor. 1·50. 11708

J. M. STAND, antykwarnia i księgarnia, Lwów, ulica Batorego 22.

Owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON** aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdem pudełku i na każde pastylce był napis **E. GRILLON.**

W PARYŻU, 33, rue des Archives *i we wszystkich aptekach*

Dostawa beczek transportowych do piwa jest do oddania

a mianowicie:

300 sztuk 1/1 Hkt., 1000 sztuk 1/2 Hkt., 1600 1/4 Hkt.

Beczki muszą być z drzewa suchego i zdrowego o grubości 1/1 i 1/2—50 mm w głowie, 35 mm w pęku
1/4—50 „ „ 34 „ „
z odpowiednio głęboką kimą.

Obręcze muszą być silne, a przynajmniej 3 mm grube; nadto 70, 60, 50 i 45 mm szerokie i obręcze skrajne z napisem „Tenczynek“.

Termin dostawy ostateczny 1 kwiecień 1906.

Oferty na całą lub częściową ilość składać należy najpóźniej do 10 grudnia rb. pod adresem

11575 **Browar akcyjny w Tenczynku.**

NAJLEPSZA HERBATA

Wszędzie do nabycia.

GŁÓWNY SKŁAD we LWOWIE

- DROGERYA -

L. Sładowskiego,

pl. Kapitulny 1.

17000

Wyjątkowa sposobność nabycia

Pomnikowego dzieła Tadeusza Korzona

nagrodzonego na konkursie 11136

(Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta)

w 6 wielkich tomach ozdobionych licznymi rysunkami, tablicami kolorowemi, podobiznami słynnych mistrzów, planami miast w ozdobnej okładce kosztuje w handlu księgarskim 24 zł. obecnie oddaje wydawnictwo „Wędrowca“ po znacznie zniżonej cenie a mianowicie: bez oprawy 9 zł., w oprawie 11 złr. Pieniądze i zamówienia należy nadsyłać wprost do: **Wydawnictwa „Wędrowca“ i Bibl. dzieł wyb., Lwów, pl. Maryacki 4.**

Bernard Połoniecki

poleca fortepiany i pianina pierwszorzędnych fabryk. jak: Steinveya, Blüthnera, Ehrbara, Heizmana, Schmida, Stingla i wielu innych.

Wypożyczalnia fortepianów i pianin zupełnie nowych.

Wyłączne zastępstwo dla Galicyi **Pianoli.** 2802

Handel

Płócien i Bielizny

Jana Riedla, Lwów

poleca najtaniej

Koszule salonowe

i różnego rodzaju po zł. 1·20, 1·75, 2, 2·25, 2·60, 3.

Kalesony

po złr. 1·10, 1·25, 1·40, 1·50, 1·60, 1·70.

Kołnierze, Mankiety, Krawaty, Skarpetki, Pończochy.

Na żądanie szczegółowe cenniki. 9642

MONOPOL

Herbata z rączką

największy import herbat w kraju.

— Zawsze świeża. —

Wszędzie do nabycia

a gdzie nie ma proszę pisać wprost do magazynu 9813

Juliusza GROSSEGO

— w Krakowie —

Rynek l. 34.

Podarunek na św. Mikołaja

Śliczna skrzyneczka

z drzewa jaworowego 22×11×13 cm na kosztowności według wzoru skrzyń ludowych malowana olejno. Przesyła za pobraniem pocztowym lub za poprzedniem przesłaniem

10 koron

Zarząd Szkoły zabawkarskiej w Jaworowie.

Kupujcie tylko zabawki jaworowskie! 11676

Wyroby złote i srebrne. ZEGARKI GENEWSKIE. srebra firmy „CHRISTOFLE i Ska“ poleca, oraz uskutecznia wszelkie reperacye i zamówienia 10196

E. M. BEER

długoletni współpracownik byłej firmy J. Ostrowski i J. Strzelecki.

LWÓW, Akademicka 4.

Losy zastawione

gdziekolwiek, we Lwowie lub też na prowincyi, wykupujemy, dopłacamy do pełnego kursu i odsprzedajemy równocześnie tesame losy na nizkie spłaty miesięczne z nieprzerwanem prawem gry.

Cieszący się ogólnem uznaniem 11425

„Kalendarzyk finansowy“

naszej firmy na r. 1906 niebawem opuści prasę. Zamówić go można zupełnie bezpłatnie kartą korespondencyjną.

— DOM BANKOWY —

Rohatyn i Ulam

Lwów, ul. Sykstuska l. 8.

Wydawnictwo gazety losowań „KOTWICA“.

Na nadchodzącą zimę

polecamy nasze 10206

lodeny

znakomitej jakości, gładkie w deseń, dla Panów i Pań. Próbki darmo i opłatnie, do nabycia u firmy

Erste Oberinnthaier Loden u. Schafwollwarenfabrik

A. Draxl's Söhne Flirsch am ARLBERG, Tyrol.

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 30

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen,** tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, **oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów Słowa Polskiego.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliograwury z obrazu

GROTTGERA

Pochód na Sybir

Obrazy te, wielkości 90×60 cm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo nizkiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej kor. 8. Zamiejscowi Abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porto pocztowe 75 hal.

SIKAWKI

ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na dogodną spłatę

M. KORKES

Skład maszyn i pracownia ślusarsko-mechaniczna **Lwów, Gródecka 10.** Telefon nr. 892 9876

Dla Samochodów „LUX“

paryski wyrób pierwszej klasy od 8 H. P począwszy, pojazdy osobowe, ciężarowe, przemysłowe, omnibusy z wszelkiemi warunkami konkurencyjnemi. Poszukuje się wypłacalnych zastępców na Lwów i okolicę.

Łaskawe zgłoszenia pod „LUXAUTO“ do ekspedycyi anonsów Edwarda Brauna, Wiedeń, I., Rotenturmstrasse 9. 11622

Wiedeńsko-Vösendorfska

Fabryka szkła

LWÓW, Pasaż Hausmana 8

poleca swój skład komisowy

Flaszek

jak dla piwa, wina, szampana, likierów, wód mineralnych i sodowych, rumu, koniaku itd., po cenach fabrycznych. 11507

Znakomita

HERBATA z WIEŻĄ

do nabycia 11085

w 129-ciu miastach i miasteczkach w kraju. Z miejscowości, gdzie jej nie ma, zgłaszać się wprost do firmy:

Szarski i Syn

w Krakowie.

Rok założenia 1853.

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

— Juliusz Słowacki. —

Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7446

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.

Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 10978

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Magazyn Nut B. Połonieckiego

we Lwowie, ul. Tańskiej l. 1 (obok Księgarni Polskiej)

poleca:

Manon Masseneta, wyciąg fort. z tekstem K. 19.20, bez tekstu K. 7.20. Poutpourri I. i II. po K. 2.16.

Werther Masseneta, wyciąg fortepianowy z tekstem K. 15, bez tekstu K. 10.— Potpourri K. 2.40.

Klemensiewicz St. Marsz bojowy „Naprzód żwawo bracia mili“ na chór męski K. 2.

Opowieści Hoffmana Offenbacha wyciąg fort. z tekst. K. 20, bez tekst. K. 10. Potpourri I. i II. po K. 2.40. Barcarolla na fort. K. 2.40, do śpiewu K. 2.

Walter Edm. Pieśni do słów Tetmajera „A kiedy będziesz moją żoną“. Brzozowskiego „Pod Baldachimem“, Konopnickiej: „A kiedy odchodzi“ Kor. 1.80.

11556

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administr. „Słowa Polskiego".

Wychowanie i nauka

U. k. profesor gimnazyalny jako uprzywilejowany inspektor postępu w nauce szkolnej, młodzieży szkół średnich we Lwowie, nadzoruje postęp w nauce, umieszczenie obyczajność. — Promocya. Adres: Lwów, ul. Zimorowicza 22. 11307

THE BERLITZ SCHOOL szkoła nowożytnych języków **ul. 3 Maja l. 2.** franc., angiel., niem., włoski, polski. Wpisy codzień. 10709

Rudolf Nowick Ormiańska l. Rozpoczyna kurs tańców. Dla osób starszych i przyjezdnych osobne godziny. 11585

Stenografii wyuczam w 3 miesiącach. Zgłoszenia pod „Stenograf" p. r. 11679

On demande une institutr. franç. pour les lec. Hotel Europe Nr. 37. 10 — 12. 11665

Bureau d'institutrices Mme Allement rue 3 Mai Nr. 5 cherche françaises avec de bonnes recommandations pour bonnes familles. 11655

Poszukuję panny z językiem niemieckim i francuskim do starszych dzieci na kilka godzin popołudniowych. Zgłosić się: Kraszewskiego 19 A. II piętro p. Gottesmann. 11692

Angielka z Londynu poszukuje jeszcze kilku lekcyj. Zgłoszenia pod „London" do biura Plohna. 11704

Posady poszukiwane

Asystent pocztowy z większego miasta zamieni się za dopłatą z kolegą ze Lwowa. Zgłoszenia M. Chrupowicz, ul. Koralnicka 6, I p. 11597

Bona z świadectwami i rekomendacyą, poszukuje posady do dzieci. Lwów, Unii Lubelskiej 2. Jezierska. 11618

Aspirant farmacyi po rocznej praktyce za zgodą i rekomendacyą szefa zmieni posadę. Nowy Sącz, apteka WP. Gorzeckiego. 11609

Magister farmacyi (kurs analityczny, b. dobra praktyka i referencye **poszukuje stałej posady od stycznia.** Zgłoszenia pod „B" do Administracyi. 11608

Geometra biegły rysownik i leśnik, poszukuje zajęcia na godziny popołudniowe od 4—8. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administr. Słowa pod Geometra. 11412

Agencya pracy Kosanowskiego, Lwów, Sykstuska l. 2 poleca wszelkiej kategoryi oficyalistów i służbę. 11707

Rysownik techniczny, konstruktor z długoletnią praktyką poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „A. Z. 36" rest. Lwów. 11680

Solicytator rutynowany poszukuje posady. Zgłoszenia Adm. Słowa Pol. pod „P. L." 11663

Maszynista obznajomiony dobrze przy tartakach, młynach, elektryce i narzędziach rolniczych poszukuje posady od 1 stycznia 1906 r. Jan Stachurski w Strzałkach p. Bobrki. 11696

Uczeń 7 kl pragnie wstąpić do apteki. „X. Y." pr. Brody. 11695

Ekonom w średnim wieku poszukuje posady „J." pr. Szczurowice. 11699

Posady zaofiarowane

Cukiernia „Angelo" w Stryju, poszukuje zdolnego bijekta, oraz chłopca do praki. 11619

Pomocnik handlowy z działu farbowego, katolik, **z dokładną** znajomością języka niemieckiego i polskiego, zdolny ekspedyent potrzebny zaraz. — Własnoręcznie pisane oferty w obu językach, z fotografią i podaniem warunków oraz referencyi wnosić należy do firmy **Reim i Sp., Kraków.** 11614

Apteka w Komarnie poszukuje aspiranta II-go lub III roku praktyki. 11592

Aranżera wystawy poszukuje pierwszorzędny magazyn nowości dla panów we Lwowie. Zgłoszenia pod „Aranżer", do Biura dzienników Buchstaba, Lwów. 11648

Poszukuje się rymarza Wilhelma Kisler. Ktoby wiedział jego zamieszkanie, upraszam donieść kartką. Emil Jakubowski, Wysocko, poczta Zabłotce za grzeczność odeszlę 4 korony. 11633

Kolporterzy mogą osiągnąć znaczne dochody przez rozszerzanie dzieła zupełnie nowego w języku polskim na spłaty. Szczegółami służę chętnie. Korespondencya polska. Adres: Księgarnia katolicka O. Thoma Stuttgart (w Wirtembergii). 11562

Pomocnik handlowy lub księgarski, obznajomiony najdokładniej z branżą papierową i składem przyborów piśmiennych do samodzielnego prowadzenia tego działu — znajdzie korzystną posadę w księgarni S. Komoniewskiego w Tarnopolu. 11558

Zastępcy na całą Galicyę poszukuje dla słoniny i smalcu firma komisowa. Stefan Huber, Budapeszt, VIII., Josefring 77. 11590

Pomocnik fachowiec z językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, kwalifikujący się do kierownictwa składu bławatnego znajdzie posadę w większem przedsiębiorstwie zaraz. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności firma Primus & Iglicki, Lwów. 10952

Koncypienta rutynowanego poszukuje adwokat dr. Serwacki w Samborze. 11678

Praktykanta obznajomionego potrzebuje handel delikatesów M. Balas we Lwowie. 11691

Z powodu częstych reklamacyj zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyfrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnośnych ogłoszeń nie są administracyi znani, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odzyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginale, lecz tylko **w odpisach.**

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Ciasta najsmaczniejsze po 4 centy w cukierni Wityńskiego ul. Batorego 10. 10882

Miód pszczelny, lipcowy tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych już **z opłatą poczty za 6 koron. — Miód pitny** w szklanych gąsiorkach (z własnej miodosytni) po 5 kg. również z opłatą poczty **za 6 koron.** Zarząd dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach poczta **Siemikowce.** 10624

Masło, świeże, dobre 5kg. paczka (4½ kg. netto) za 9 kor. 50 hal. wysyła Jakób Silbermann i J. Zindel, Jasienica. 10953

Ulubiona konserwa Szacha Perskiego, OGÓRKI kiszone w 10-litrowych beczułkach sorta I. 4 korony, sorta II. 2 korony. **Znakomite rydze kiszone** 5 kg faska 3 k. FABRYKA KONSERW **F. WOJCIECHOWSKIEGO** magistra farmacyi w JAROSŁAWIU. 10930

Miód pszczelny, patoka, deserowy, lipcowy z własnej pasieki wysyłam w blaszankach 5 kg. za 5 kor. pod gwarancyą. Israel Schächter w Podnajcach. 10971

Herbatniki znakomite! wyrabiane codzień świeże w kilkudziesięciu gatunkach funt po 90 ct. poleca **H. Treter,** parowa fabryka czekolady przy ul. **Kopernika 3.** 11420

Za 10 koron wysyła za pobraniem 5 kilową beczułkę **koniaku, rumu, śliwowicy, trebera, Malagi, Lacrimy, cypryjskiego, Vermouthu, Madery, Sherry, Muskatelli** lub **Marsali** najlepszych win deserowych opłatnie do każdej miejscowości 10360
R. Maiti Capodistria.

TROCZYŃSKIEGO FABRYKA — **Lwów** — **ul. Fredry** — poleca wyborne cukry deserowe nadziewane najlepszemi masami funt 60 ct., czekoladek 1 zł., karmelków 40 ct., berbatników 60 ct., cukierków ozdobnych na drzewko 1 zł. 11697

Wikt hygieniczny sumiennie sporządzony dla najwybredniejszych. Zyblikiewicza 2, parter, (na lewo) 11663

Rydze kiszone w baryłkach 4¾ kl. pocztą franko za pobraniem 4·40 koron wysyła „Narodna Torhowla" we Lwowie. 11703

Kupno i sprzedaż

Maszyna do pisania amerykańska Olivera zupełnie nowa do sprzedania za koron 500. (cena fabryczna kor. 580). Wiadomość w Adm. Słowa pol. 11473

Kamienie młyńskie słynne pod nazwą **Hoffnung** jakoteż **miechy cylindrowe i gruszkowe** własnego wyrobu poleca po nader nizkich cenach Pracownia ślusarsko-mechaniczna i skład maszyn rolniczych M. KORKES, Lwów, ul. Gródecka l. 10. Telefon nr. 829. 9706

Do sprzedania lokomobila 8 konna z młocarnią całkiem w dobrym stanie i zupełnie nowym stertnikiem (elewator) do słomy wszystko od firmy Schutlewortha. Zgłoszenia Jan Sambor, Kałuszczyńce, poczta Romanówka. 11594

Fortepiany z pierwszorzędn. firm jak Schweighofer, Stingl, Stelzhamer, Neuburger i i. poleca Kubessa, Rynek 17. Przegrane zawsze w wielkim wyborze. 11524

Smółki różnobarwne do butelek poleca Pp. kupcom polska fabryka chemiczna „Ster", Stróże. 11591

KASY OGNIOTRWAŁE szafy na książki i kasety najtaniej u

Freiberger'a & Co
Wiedeń I, Karntnerstr. Nr. 17 11623

Proszę żądać spisu książek wydanych przez Towarzystwo Handlowo-Geograficzne J. M. Stand, antykwarnia i księgarnia, Lwów, Batorego l. 22. 11530

Na św. Mikołaja!

Mikołajki, pierniki, ciasta, cukry, pomadki własnego wyrobu smaczne i zdrowe po cenach hurtownych sprzedaje **Cukiernia WITYŃSKIEGO** Lwów, Batorego 10, Żółkiewska 61. 11491

Jabłonie i grusze w wyborowych gatunkach sprzedają Szkółki domu ogrodniczego ul. Sichowska l. 10. Zgłoszenia ul. Akademicka 6. 10130

Nowość dla amatorów wypalania! Rzeźbo-wypalanie (Tiefbrand). Przedmioty do tegoż wypalania w wielkim wyborze na składzie u ALOJZEGO HÜBNERA we Lwowie. 11186

Pełnej krwi ogier do rozpłodu Sal Chali w stadninie hr. Henckla odhodowany, z powodu przepełnienia stajni i zastępczych okazów bardzo korzystnie do **sprzedania.** Sal-Chali ma 7 cali wysokości, jest kasztanowato brunatny z znamieniem. Bez błędu ani skazy. Świetne potomstwo można na miejscu obejrzeć. Zapytania i oględziny w zarządzie zamku Polnisch-Krawarn, Górny Śląsk. 11180

Kupię okazyjnie dobre niezniszczone meble, fodownię, kanapę. Zgłoszenia pisemne „F. S." Administr. Słowa Pol. 11677

Damskie prezerwatywy czyli ochraniacze hygieniczne pewne dyskretnie wysyła. Na objaśnienie marka. Karolina Siegiowa Stanisławów, fach pocztowy. 11658

Fortepiany Boesendorfera, Schweighofera, Wirtha i innych fabrykantów, tudzież pianina i fisharmonie w wielkim wyborze w składzie fortepianów, **J Mussil** dawniej **J. BALKO** we Lwowie, ul. Karola Ludwika 7. 11698

Rękawiczki sarnie zimowe, tanio, słynnej dobroci poleca Jakób Führer, Lwów, ul. Trybunalska l. 10, także hurtownie. 10154

Interesy handlowe

Willa z ogrodem z komfortem urządzona z wszystkiemi możliwemi wygodami do sprzedania. 12 wolnych lat. Wiadomość w biurze dzienników Plohna. 11344

ZAKŁADY fotograficzne w Złoczowie, bez konkurencyi, sprzeda pod przystępnymi warunkami Jaworski, fotograf. 11593

Pożyczek udzielam na II miejscu na realności lwowskie i majątki ziemskie. Procent bankowy „Leopold" poste rest. Lwów. 11651

Dla założenia
korzystnego przedsiębiorstwa technicznego
poszukuje się wspólnika
z 30 tysiącami koron
Zgłoszenia pod adresem: „Dla inżyniera" przyjmuje: Centralne Biuro ogłoszeń — Lwów Kopernika 11. 11557

Apteka realna w mieście obwodowem zaraz do sprzedania. Potrzebna gotówka 100.000 k. Zgłoszenia pod „Apteka realna" do Administr. Słowa. 11579

Większa pracownia kotlarska jest do sprzedania lub wydzierżawienia we Lwowie. Warunki podam listownie zgłoszenia p. r. główna poczta „Vi. M. 15". 11607

Filię pocztową zamienię Zgłoszenia pod „Filia" Biuro dzienników Plohna. 11705

Do wydzierżawienia z dn. 1 kwietnia folwark Chlebowice Świrskie „Sanderówka" p. Świrz pośrednictwo wykluczone. 11573

Nieruchomości

Do sprzedania w Jaremczu dwie wille Maryla i Bagatelka, pojedynczo lub obie razem pod korzystnemi warunkami. Bliższe informacyi udzieli adwokat dr. Finkelstein w Kałuszu. 11589

Trzy kamienice w śródmieściu na sprzedaż od 40 do 100 tysięcy zł. Komis Izby zleceń dyrektora Makarewicza Lwów, plac Dąbrowskiego 5. 11662

Mieszkania i sklepy

Pokój kawalerski duży, frontowy do wynajęcia przy **ul. Solarni l. 4.** 11604

Potrzebne dwa pokoje, przedpokój i kuchnia. Oferty uprasza się nadsyłać pod „J. H." do Administr. „Słowa" 11606

Pokój z całem utrzymaniem dla jednego lub dwóch zamożniejszych panów, Lenartowicza 12. **Tabińska.** 11603

Wzorowe umieszczenie dla uczniów szkół średnich, Lenartowicza 12. Tabińska. 11602

5 pokoi, przedpokój i kuchnia, z komfortem przy ul. Lenartowicza 5, przynależytości: **pokój służebny, łazienka,** spiżarka, ogród z altaną itd. 11584

Trzy pokoje z kuchnią Kopernika 5 do wynajęcia. 11558

Kochanowskiego 42, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia 56 zł. **Jacka 4**, 2 pokoje przedpokój, kuchnia 31 zł., **Piekarska 73**, 2 pokoje kuchnia 26 zł., izba 7 zł. 11706

Doniesienia różne

Do sąsiedniego domu przeniósł się Jan Wojtych obecnie Akademicka 8 Lwów. 11485

Rodzina jadąca do Szwajcaryi poszukuje osób jadących tamże dla wspólnej podróży. Europejski Hotel 37 od 10 do 12. 11664

Poszukuję towarzyszki życia z posagiem. Mieszkam na wsi i mam około 6000 koron dochodu. Listy poste r. „C. C. Lwów". Za okazaniem kwitu inseratowego. 11661

Akademik, katolik, rentownej przyszłości ożeni się z inteligentną panną lub młodą, bezdzietną wdową, która mu pomoże odbyć praktykę rządową. Posag i fotografia żądane. Rzecz honorowo. — Adres: „Ukończony", Lwów, poste rest. główna poczta za okazaniem kwitu. 11693

Proszę żądać! gratis i franko mego bogato ilustr. cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków, towarów srebrnych i złotych 11315
Hanns Konrad
Pierwsza fabryka zegarków **w Brüx nr. 1446. (Czechy).** Prawdziwy niklowy Roskopf tylko kor. 4, 3 sztuki k. 11·50. Żadnego ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli.

MAGAZYN BRONI PIELECKIEGO PRZENIESIONY NA ULICĘ AKADEMICKĄ 4 NAPRZECIW KAWIARNI SCHNEIDRA

poleca najtaniej **Browningi, Rewolwery, Expresy, Boki, Drylingi, Schonauery, Mausery, Velodoki, Boxery, Proch, Śrut, Patrony, Teschnerówki, Hamerlesy.** Kupuje i sprzedaje — wszelką broń używaną. — **Zastępstwo NOWOTNEGO z PRAGI.** 10601

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH „ISKRA" W KRAKOWIE

UŻYWAJCIE TYLKO PAST DO OBUWIA ISKRA

Ważne dla PP. Masarzy!
Marek FEUERSTEIN
we Lwowie, ul. Grodecka 51
poleca PP. Masarzom swój pierwszy w tym zawodzie fabryczny skład
maszyn masarskich
jakoto: **maszyny do nadziewania kiełbas, siekania mięsa, noże masarskie, kloce, wagi, ściski do szynek itd.** Kompletne urządzenia warsztatów masarskich. 11647
Ceny przystęp. Ulgi w spłatach.

Gramophon
po cenach fabrycznych od 22 złr. 50 do 100 sprzedaje za gotówkę i na raty generalny zastępca na Galicyę 9979
Tadeusz Górski
Lwów — pl. Maryacki 8.

Maszyny
do szycia i do haftu
najlepszej jakości dostarcza z 5-letn. gwarancyą i pod najdogodniejszymi warunkami
S. Wagner
mechanik 9886
Lwów plac Bernardyński 1. Warstat reparacyjny.

Najlepsze i najtańsze amatorskie aparaciki fotograficzne dla panów architektów, inżynierów, malarzy, rzeźbiarzy, poleca za gotówkę **lub na spłatę**
Edmund Brodkowski
Lwów, plac Halicki l. 14 I. piętro. 10516

Losy m. Krakowa mają jeszcze tylko 7 ciągnień. Najbliższe 2 stycznia o głównej wygranej 50.000 koron itd. — Zapas losów u nas jest mały, wogóle losów prawie już dostać nie można, dlatego nie wiemy czy pod koniec roku ew. zamówienia można będzie wykonać. Aż do odwołania polecamy losy krakowskie po 120 k. (30 rat po 4) Pierwsza rata łącznie z asekuracyą przed najniższą wygr. i stemplami wynosi 12 k. 80 h. dalsze po 4 k. Asekuracya kosztuje 7 koron, a bez asekuracyi losów krakowskich nie sprzedajemy, bo w razie wyl. nieubezp. losu traci się około 60 k. Nabywca ma prawo gry już 2 stycznia.
Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

ZABAWKI

najpiękniejsze — bajecznie tanio

poleca magazyn firmy 11286

KAUCZYŃSKI & OBERSKI

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 7 — Filia: ul. Halicka l. 6.

SENSACYĘ SEZONU

stanowią nasze następujące ceny:

po **14. 16. 18. 22 ct.**

i wyżej firanki koronkowe, chodniki, szyfony, ręczniki itd

po **25 30 40 50 ct.**

i wyżej przepiękne barchany na bluzki, matynki, szlafroki, portyery, story na metry itp.

po **60, 70, 80, 95 ct.**

i wyżej dywaniki przed łóżka, kapy na łóżka, pół tuzina chusteczek do nosa, fartuszki ozdobne itp.

po **zł. 1.20, 1·30, 1·50**

i wyżej halki damskie, koszule męskie w najlepszych gatunkach, kocyki flanelowe itp.

po **zł. 2, 3, 3·50, 4,**

i wyżej dywany nad łóżka, dywany salonowe, chustki „Himalaja“ przepiękne ubranka dla chłopczyków itp.

Wszystkie powyższe artykuły mamy we wszelkich możliwych gatunkach aż do najdroższych. — Wielki wybór konfekcyi męskiej. — Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą. Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki za nadesłaniem nam marki pocztowej za 10 halerzy. 11480

Zarząd pierwszego kraj. Domu towarowo-eksportowego

„JUTRZENKA“

we Lwowie, pasaż Mikolascha, I piętro, obok kawiarni.

Uwaga: Prosimy dobrze uważać na nasz adres, gdyż **nasz lokal sprzedaży znajduje się tylko na I piętrze.**

Najlepsze rodzaje! 9608

PŁÓCIEN

— jakoteż w wielkim wyborze —

Bieliznę stołową

poleca po nizkich cenach handel

JANA RIEDLA we LWOWIE.

Na żądanie posyłam szczegółowe cenniki.

Rafinerya nafty

i fabryka produktów chemicznych

w Galicyi — jest do sprzedania

Oferty pod „S. C. S. Nr. 51933“ do Ekspedycyi anonsów 11564 M. Dukes, Nachfolger, Wiedeń I. Wollzeile 9.

Na Gwiazdkę!

Korzystna sposobność!

Jadąc z Warszawy zatrzymałem się we Lwowie ze sprzedażą **kamieni drogocennych Syberyjskich i Uralskich** dla wszelkiej biżuteryi. Kamienie o nazwach: Ametysty, szmaragdy, beryle, akwamaryny, chryzolity, rubiny, fenakity, szafiry, turmaliny, topazy złote, księżycowe, hyacynty, almandyny, oraz chryzoprasy (kamienie szczęścia) i aleksandryty. Sprzedaż codzienna w hotelu CORSO nr. 9 (portyer wskaże) od godz. 11 rano do 1 w południe i od wpół do 3-ciej do 5-mej wieczorem. 11534

Pigułki Pserhofer'a

prawdziwe tylko gdy przepisane czerwonym kolorem „J. Pserhofer“.

Od **czasów cesarza Józefa**, zatem przeszło od 120 lat, jako **najstarszy bez bólu przeczyszczający środek domowy** znane i usilnie przez wielu lekarzy zalecane przy wszelkich następstwach 10892

ziego trawienia i zatkania

1 pudełeczko z 15 pigułkami K. —·42
1 rulon z 6 pudełeczkami „ 2·10

Za poprzedniem przesłaniem należytości kosztuje wraz z przesyłką bez kosztów porta:

1 rulon	K. 2·60	4 rulony	K. 8·90
2 rulony	K. 4·70	5 rulonów	K. 10·50
3 rulony	K. 6·80	10 rulonów	K. 18·50

Jedyny wyrób

J. Pserhofera apteka

WIEDEŃ, I., SINGERSTRASSE Nr. 15.

Z dawien dawna znane ze swej dobroci i zapachu prawdziwe

Herbatę Rosyjską

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

W BRODACH (na pograniczu rosyjskiem)

1 funt	Familijna bardzo dobra	zł. 1·40
	Melange de Moscau wor. opak.	„ 2·50
	Imperial cesarska „ „	„ 3·50
	Darcoby z najl. herb. kwiat.	„ 1·20

Herbata z Brodów!

Z Brodów! Kawa Ceylon wyśm. 5 kg. 9 zł.

16

Już otrzymał

Swieży transport herbaty

chińsko-rosyjskiej zbioru majowego

Handel Karola Bałłabana

następcy

JÓZEFA OŹMIŃSKIEGO

Lwów, ulica Halicka 23

i poleca:

½ kg.	wysiewek najlepszych	złr.	1·60
½ „	Congo cesarskie	„	2·—
½ „	Souchong familijna	„	3·—
½ „	Melange de Moscau	„	4·—
½ „	Imperial	„	5·—

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. 9415

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.

— wyszedł z druku —

Tom XXXII. broszurowany

Cena Rs. 4·—

Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9·50.

Warszawa. Administr. Nowy Świat 47

Już wyszedł

Cennik Nowości

Składu aparatów i przyborów fotograficznych.—

Władysław Borzemski

i Spółka

Lwów, ul. Teatralna 7.

11432

Najnowsze odznaczenie 1905

c. k. nagroda państwowa srebrna i medal krajowej rady kult. w Czechach.

Światowy rozgłos

zdobyła sobie dalsza hodowla oryginalnej mojej rasy **harceńskich** jak również **seifertowskich**

Kanarków śpiewających

mogę się zaś powołać na **przeszło 50 wysokich odznaczeń**, jakie w przeciągu krótkiego czasu otrzymałem. Kanarki te, mające mnóstwo głębokich tonów w swym śpiewie, wysoce szlachetne, wysyłam z zupełną gwarancyą za to, że dojdą żywe i za wartościowość ich śpiewu. Samce po 8, 10, 12 do 20 koron i wyżej. **Cennik darmo**; zawiera on bogato ilustrowaną książkę o ptakach, oraz fachowe wskazówki co do hodowli i chowu kanarków — **po 30 hal. w znaczkach pocztowych opłatnie.**

Karol Simon pierwszy największy zakład hodowli szlach. kanarków.

Aussig h. E. 11177

Z naczniejszy obszar **gruntów** $3^3/_4$ **morgów** przy ul. Grodeckiej w całości lub parcelami natychmiast na sprzedaż. Bliższej wiadomości udzieli Adw. dr. Zygm. Lisiewicz, Lwów Akademicka 22. 11605

Warszawski magazyn i PRACOWNIA OBUWIA damskiego i męskiego

poleca obuwie gotowe jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów.

Jestem w możności zadowolnić najwybredniejsze wymagania Szanownej P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę. Skład najl. pasty **„Bon ton“** S. Glińskiego w Warszawie

Z poważaniem 1122

J. Wojciechowski szewc z Warszawy

Lwów, ulica Wałowa liczba 11 A.

Brázay'a wódka francuska.

Osobom używającym wiele ruchu, turystom i sportsmenom oddaje ten środek znakomite usługi. – Przy masażu po znacznych wysiłkach znika znużenie, a organa zyskują nową sprężystość.

Dostać można w aptekach: J. Wiewiórskiego, Zygmunta Ruckera, Szymona Haya, A. Ehrbara u Alojzego Hübnera we Lwowie, we wszystkich większych handlach i w drogeryi w Podwołoczyskach.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Cialkowskich w Bielsku i Czechowicach.